

Laureaci nagród m. Poznania za rok 1956

W dniu wczorajszym Prezydium MRN podało do wiadomości nazwiska laureatów corocznych nagród m. Poznania za rok 1956. Spośród 29 kandydatów, zgłoszonych przez zainteresowane instytucje, Komisja Kultury przy Prezydium MRN przedstawiła do nagród pięciu zasłużonych twórców. Nagrody wręczone zostaną na uroczystości 12 rocznicy wyzwolenia Poznania, 22 lutego bież. roku.

A oto nazwiska laureatów:

KAZIMIERA ILLAKOWICZÓWNA

— nagroda literacka za całokształt twórczości w latach 1947–1956. W dorobku literackim poetki znajduje się dwadzieścia sześć pozycji książkowych. Po wojnie wydała 4 tomy wierszy. Wśród licznych przekładów z języków: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego i węgierskiego znajdują się także poezje, jak: „Anna Karenina” Tolstoja (nagr. PEN-Clubu), „Don Carlos” Schillera czy „Egmont” I. W. Goethego.



PROF. DR STEFAN WIERCZYŃSKI



— nagroda naukowa za całokształt działalności. Laureat, kierownik Katedry Literatur Słowiańskich UAM, specjalizuje się w trzech kierunkach działalności badawczej: nauce o zabytkach piśmienniczych polskiego średniowiecza, w teorii bibliografii oraz w badaniu stosunków literackich polsko-czeskich. Przeprowadza prace badawcze dla Komitetu Sławiści i Rusycystyki PAN. Dzięki prof. Wierczyńskiemu utrzymało światło dzienne takie pomniki piśmiennictwa polskiego, jak „Rozmyślenia przemyskie” i „Kazania gnieźnieńskie”, które wywołały duże zainteresowanie kół naukowych zagranicą.

PROF. BAZYLI WOYTOWICZ

— nagroda za całokształt działalności artystycznej i pedagogicznej. Prof. Woitowicz specjalizuje się w rzeźbie monumentalnej. Prace jego cechuje wysoki poziom artystyczny. Jest jednym z czołowych rzeźbiarzy w kraju. Przeszło 30 nagród, zdobytych w różnych konkursach (i nagroda na projekt pomnika Mickiewicza w Poznaniu) świadczą o bogatym dorobku artystycznym laureata.



ADAM DUBOWSKI



— nagroda za popularyzację turystyki, krajoznawstwa oraz zabytków Poznania i Wielkopolski. Literat, krajoznawca, turysta, historyk sztuki, fotografik — oto najróżniejsze zawody i zainteresowania, skupione w jednej osobie. Dubowski wydał szereg publikacji, ukazujących piękno naszego regionu. Uprawia żywą działalność społeczną w ZLP, PTT-K, PTF, w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki oraz Polskim Towarzystwie Archeologicznym.

Nowe dowody istnienia stałego osadnictwa Słowian nad Odrą, Wartą i Notecią

ZIELONA GÓRA (PAP)

Dużo światła na problem osadnictwa słowiańskiego nad Odrą, Wartą i Notecią rzuciły badania archeologiczne na Ziemi Lubuskiej prowadzone przez mgr. Edwarda Dąbrowskiego z Międzyrzecz.

Na podstawie dotychczasowych wykopalisk w Pszczewie i Borowym Młynie można bowiem przypuszczać, że istniała na tych ziemiach ciągłość osadnicza plemion słowiańskich na przestrzeni jednego tysiąclecia naszej ery.

Trzeba nadmienić, że archeolodzy niemieccy G. Kossina i B. von Richthofen, których działalność naukową przypada na okres hitlerizmu, dowodili, że Słowianie pojawili się nad Wisłą, Wartą, Odrą i Łabą najwcześniej w VII wieku, poddając jednak i tę datę

Niedźwiedź — nagrodą

ZAKOPANE (PAP)

Pracownik Tatrzańskiego Parku Narodowego — Leon Podobiński, znany jest na Podhalu jako wielki miłośnik zwierząt. Nie też dziwnego, że zainteresował go bardzo konkurs przyrodniczy ogłoszony niedawno przez tygodnik „Dziś i jutro”. Podobiński zwyciężył w konkursie otrzymując w nagrodę żywego niedźwiedzia.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Nie
rozdrabniać
sił i środków

— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 14 II 1957

nr 38 4058

Po kompromisowym rozwiązaniu

Nenni pozostaje na stanowisku sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socialistycznej

WENECJA (PAP)

„Po blisko 48-godzinnych pertraktacjach Pietro Nenni, który poniósł porażkę w wyborach do komitetu centralnego, zawarł w środę wieczorem kompromis ze swymi oponentami i zgodził się na dalsze pełnienie funkcji sekretarza generalnego partii.

Poszukiwaniem kompromisowego rozwiązania zajmowała się specjalna 9-osobowa komisja mediacyjna. Według wiadomości kulturalowych, Nenni ma uzyskać w znacznym stopniu wolność działania w realizowaniu swej polityki, ale z drugiej strony, jego oponenti uzyskali pewne gwarancje zapewniające uwzględnienie ich postulatów. Autorzy kompromisu kierowali się dążeniem do uratowania Włoskiej Partii Socjalistycznej przed kryzysem.

W nowym dyrektoriacie partii, wybranym na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego, grupa Nenniego otrzymuje 10 mandatów, 7 mandatów przypadło zwolennikom Valerio i 4 mandaty zwolennikom Basso.

Należy podkreślić, że są to na razie dane nieoficjalne.

Wiadomości otrzymane w ostatniej chwili potwierdzają fakt pozostania Nenniego na stanowisku sekretarza partii. Nieoficjalne informacje o składowie dyktorii zawierają pewne nieznaczne rozbieżności co do liczby zwolenników poszczególnych ugrupowań. Słychać jednak, że w każdym razie w 21-osobowym dyrektoriacie Nenni i jego zwolennicy dysponują 10 mandatami, a przedstawiciele dwóch innych grup — 11 mandatami.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że w naczelnym kierownictwie partii nie jest reprezentowana grupa Pertiniego, która zajmowała stanowisko najbardziej opozycyjne. W kuluarach krąży rozmaite pogłoski na temat dalszych planów Nenniego

wątpliwie. Jako pewnik przyjęli oni dopiero VIII wiek. Intensywnie prowadzone dalsze prace wykopaliskowe, które dostarczą prawdopodobnie rewelacyjnych i niezwykle cennych dokumentów archeologii, nie tylko polskiej, uzależnione jest jednak w dużym stopniu od uzyskania funduszy.

Sprawca wymuszenia okupu — ujęty

POZNAŃ (PAP)

Przed kilku dniami właściciel warsztatu stolarskiego w Wągrowcu, Kazimierz Nowicki otrzymał anonim, w którym żądano od niego 6 tys. zł okupu. Autor anonimowi wyznaczył dzień i miejsce, gdzie suma ta powinna być złożona; jednocześnie zagroził on, że w wypadku niedostarczenia gotówki, cała rodzina Nowickiego zostanie wymordowana.

W wyznaczonym miejscu szantażysta zgłosił się po odbiór gotówki. Wymusiwszy pieniądze przestępca zbiegł w nieznanym kierunku.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO w Wągrowcu 13 bm. ujęli przestępcę wraz z jego łupem. Przestępca okazał się Stefan Stachowiak, lat 20, zamieszkały w Rgielsku pow. Wągrowiec.

i obecnych perspektyw zjednoczenia z partią socjaldemokratyczną. Przypuszcza się na ogół, że zjednoczenie będzie musiało ulec pewnej zwłoce.

ZSRR ratyfikował umowę o statusie prawnym

MOSKWA (PAP)

Dekretem z dnia 11 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało zatwierdzoną przez Radę Ministrów ZSRR umowę polsko-radziecką w sprawie statusu prawnego wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce, podpisaną w Warszawie, 17 grudnia 1956 r.

10 milionów złotych rocznie!

Zmniejszą się wydatki wielkopolskich PGR

Wiele już było reorganizacji w wielkopolskich PGR, a każda przynosiła tylko zwiększone koszty administracji, chaos gospodarczy i powódź papierkowych instrukcji oraz sprawozdań. Tym razem jednak już od dłuższego czasu przeprowadza się reorganizację rozsądną, co można wywnioskować z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem KOWALSKIM oraz jego zastępcą DZIARNOWSKIM w Wojewódzkim Zarządzie PGR.

PYTANIE: W jaki sposób przeprowadza się obecnie reorganizację gospodarki PGR-owskiej i czym różni się ona od poprzedniej?

ODPOWIEDZ: Po pierwsze: pod kątem likwidacji zbędnych administracyjnych „szczebli”, pod kątem „odbiurokratyzowania” — jakby to można potocznie nazwać — zarządu nad gospodarką wielkopolskich PGR. Zostały zniesione dotychczasowe zjednoczenia, których mieliśmy w województwie trzy: Poznań, Ostrów, Szamotuły.

Dalej — ogranicza się do minimum (koniecznego zresztą) ilość zespołów PGR, jak to ma miejsce np. w pow. obornickim, gdzie pozostał tylko jeden zamiast dotychczasowych trzech. Ilość pracowników administracyjnych zmniejsza się tu ze 100 do 16 osób. Jest to powiat eksperymentalny, gdzie całkowicie wprowadziliśmy już rozrachunek gospodarczy w PGR. Tam właśnie przechodzi wielu pracowników z tzw. wojewódzkiego szczebla.

Wśród fachowców, którzy dobrowolnie złożyli się do pracy w terenie wymienić wypadałoby dyr. Zjedn. Ostrów — Tadeusza Kościuszkę (który będzie obecnie dyrektorem Zespołu Łagiewniki) i wielu, wielu innych.

Po drugie: Istotną różnicę widzimy w redukcji do minimum administracji. Tak więc — po zlikwidowaniu zjednoczeń — ok. połowa z 200 osób, w większości pracownicy administracyjni, przejdzie na stanowiska do zespołów PGR i przede wszystkim samych gospodarstw. Podobnie wygląda sytuacja w całym województwie, gdzie następują w zespołach PGR redukcje aparatu administracyjnego.

PYTANIE: Jakże są plany i możliwości zatrudnienia zwolnionych pracowników?

ODPOWIEDZ: Nie potrzebujemy się uciekać do pomocy urzędów zatrudnienia. Chodzi

tu bowiem raczej nie o zwalnianie w pełnym tego słowa znaczeniu, ale o przesunięcie do pracy zgodnie z posiadanymi przez tych ludzi kwalifikacjami. Z 600 osób, które otrzymały wypowiedzenie, wszystkich możemy zatrudnić u siebie, bezpośrednio w produkcji. Tak np. technicy rolni (z wykształceniem średnim) zamiast „objąć się” w jakimś zespole jako młodzi agronomowie, bez żadnej praktyki gospodarskiej, przechodzą na stanowiska brygadzystów. W ogóle jesteśmy zdania (i tego będziemy pilnie przestrzegać), by żaden z młodych absolwentów szkół rolniczych (po wyższych studiach także) nie dekwował się na stanowisku urzędniczym. Musi bezapelacyjnie przejść prawdziwą praktykę w gospodarstwie PGR-owskim.

Dalej — wielu pracowników administracyjnych obejmuje funkcje magazynierów w miejscach ludzi — niejednokrotnie bez wykształcenia podstawowego. Ci ostatni muszą przejść do prac polowych czy innych bardziej odpowiednich dla nich zajęć.

Poszczególne gospodarstwa zyskują nareszcie księgowych „z prawdziwego zdarzenia”, a także kierowników z odpowiednim doświadczeniem.

(Dokończenie na str. 2)

Delegat polski w ONZ broni praw Algeru do wolności

NOWY JORK (PAP)

W komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się od kilku dni dyskusja nad zagadnieniem Algeru. Zabierając głos delegat polski, Kętrzyński oświadczył m. in., że delegacja polska poprze każde rozwiązanie, które uznaje prawo narodu algerskiego do samostanowienia stworzy rzeczywiste perspektywy zakończenia działań wojennych w Algierze.

+ na taśmie
dalekopisu+

OSMIOMA GŁOSAMI

przeciwko jednemu (ZSRR) komisja mandatowa ONZ uchyliła się od uznania za ważne pełnomocnictwo delegacji węgierskiej na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W CHIŃSKIEJ DZIELNICY

Hongkongu wybuchł pożar, najgroźniejszy w historii tego miasta.

Według ostatnich wiadomości, w płomieniach znalazło śmierć co najmniej 31 osób.

IZBA GMIN

odrzuca wniosek opozycji labourystowskiej o wyrażenie rotum nieufności rządowi konserwatywnemu w związku z polityką gospodarczą rządu.



„MAZOWSZE” ZWIEDZA IZBE GMIN

Posel K. Ziiliacus udziela wyjaśnień członkom zespołu „Mazowsze”, zwiedzającym Izbę Gmin. Obok Ziiliacusa — kierowniczka zespołu Maria Ziiminska.

Maszyny z marką HCP do Włoch i Izraela

POZNAŃ (PAP)

Do odbiorców obrabiarek marki „HCP” produkowanych przez zakłady Cegielskiego w Poznaniu zaliczono dwa dalsze kraje — Izrael i Włochy. Pierwsze zamówienie dla Izraela opiewa na 3 rewolwerówki, natomiast dla Włoch — na dwie wiertarki.

300 wniosków o rehabilitację

(Inf. wł.)

Komisja rehabilitacyjna dla spraw b. działaczy PPS powstała przez Komitet Wojewódzki PZPR w listopadzie ub. roku zakończyła swoje prace z dniem 8 lutego 1957 r.

Ogółem Komisja rozpatrzyła ponad 300 wniosków członków b. PPS, PPR i PZPR. Ostateczne załatwienie niektórych zaległych spraw nastąpi do końca lutego br.

Samochód za 20 ys. zł?

Jak podaje „Życie Warszawy”, grupa młodych pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej wystąpiła z projektem rozpoczęcia masowej produkcji samochodów małolitrażowych, która byłaby finansowana przez ich przyszłych właścicieli. Byłby to typowy mikrosamochód, pojemności do 500 cm³. Cena jego — w porównaniu do „Warszawy” — „Syreny” — byłaby niezwykle niska (do 20 tys. zł).

Projektodawcy wychodzą z założenia, że produkcje samochodu należy oprzeć na licencji zagranicznej i powierzyć ją kilku zakładom państwowym jako produkcję uboczną. Tak np. FSO robiłaby nadwozia, Mielec i Radom silniki itd. Instalacje elektryczne, wykonanie wnętrza mogłoby wykonywać chatupnicy i spółdzielczość.

Jeśli chodzi o zdobycie środków finansowych, projektodawcy widzą dwie możliwości: towarzystwo akcyjne na wzór działającego już Tow. Budowy Okrętów oraz subskrypcję. Ta druga możliwość jest szczególnie brana pod uwagę. Przeglądając się subskrypcje na 2 miliony zł w celu rozpoczęcia produkcji i prowadzenia jej w ciągu 2 lat (50 tys. sztuk rocznie). (feb)

W obronie narodu algerskiego

Memorandum ŚFZZ do Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP)

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wystosował do Zgromadzenia Ogólnego NZ memorandum w sprawie Algieru.

ŚFZZ wyraża w imieniu 88 milionów członków federacji zadowolenie, że Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie postanowiło włączyć do porządku obrad kwestię algerską i precyzuje swoje stanowisko w tej sprawie.

ŚFZZ uważa — głosi memorandum — że jedynie całkowite przerwanie ognia w Algierze może utorować drogę dla rokowań z rzeczywistymi przedstawicielami narodu algerskiego,

go, który walczy o swą godność i wolność. Takie rokowania mające na celu ustalenie podstaw do uregulowania problemu algerskiego środkami pokojowymi i w duchu Karty NZ

mogą doprowadzić do pozytywnych wyników tylko wtedy, gdy słuszne dążenia narodu algerskiego do niepodległości będą w pełni uznane. Memorandum stwierdza, iż sytuacja w Algierze jest poważna i demaskuje obłudę oświadczenia rządu francuskiego o „całkowitej równości praw i obowiązków wszystkich mieszkańców Algieru”.

Tysiące Algierczyków przebywa w więzieniach i obozach koncentracyjnych — czytamy dalej w memorandum — dziesiątki Algierczyków rozstrzeluje się lub skazuje na śmierć bez sądu. Tysiące patriotów aresztuje się i poddaje torturom. Władze francuskie zastraszają represje wobec algerskich związków zawodowych walczących o prawa i interesy mas pracujących. W ciągu grudnia aresztowano dziesiątki działaczy związkowych i wysłał ich do obozów koncentracyjnych. Wielu aktywistów związkowych, w tym również kobiety, deportowano z Algieru.

Obecnie organizacje związkowe w Algierze nie są w stanie prowadzić swej działalności. Prasa demokratyczna i związkowa jest zakazana, a redaktorzy oddani pod sąd. Zgromadzenie Ogólne NZ nie może nie reagować na wszystkie te przestępstwa, które rząd francuski przedstawia jako sprawę wewnętrzną — podkreśla memorandum.

ŚFZZ wyraża nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych wywysła cały swój autorytet, aby położyć kres przelewowi krwi w Algierze, i podejmuje niezbędne kroki, by zapewnić realizację zasad zawartych w Karcie NZ, tj. uznania prawa narodów do decydowania o swoich losach i do rozwiązywania konfliktów środkami pokojowymi.

Jeszcze jeden przejaw demokratyzacji w wojsku

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Obrony Narodowej powzięło szereg decyzji, zmierzających do zniesienia przywilejów, z których korzystali wojskowi wyższych stopni, jak również uprzywilejowania wojskowych w stosunku do ludności cywilnej.

M. in. zapadła decyzja o przekształceniu tzw. willi generalskich w miejscowościach uzdrowiskowych i wczasowych na normalne wojskowe domy wypoczynkowe i sanatoryjne. W willach tych — w Sopocie, Zakopanem, Kudowie i Łądku Zdroju — generałowie, oraz inne uprawnione do tego osoby, korzystali z lepszych niż w innych tego rodzaju ośrodkach warunków i z możliwości dłuższego pobytu. W wyniku zarządzenia, wojskowe domy wypoczynkowe uzyskają sto kilkadziesiąt nowych miejsc.

Powzięto również decyzję o przekazaniu radom narodowym przedszkoli i żłobków, administrowanych dotychczas przez wojsko. Z placówek tych, do których dotychczas uczęszczali tylko dzieci wojskowych w przyszłości będą mogły korzystać wszystkie dzieci.

Minister Obrony Narodowej wydał również rozkaz w sprawie norm mieszkaniowych oraz opłat za mieszkania dla generałów, oficerów, podoficerów nadterminowych oraz cywilnych pracowników zatrudnionych w wojsku.

Wprowadzenie nowych norm oznacza przede wszystkim zmniejszenie dysproporcji między warunkami mieszkaniowymi podoficerów i młodszych oficerów, a starszych oficerów i generałów.

Zjazd KP USA potwierdził konieczność istnienia partii

NOWY JORK (PAP)

Zjazd Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych uchwalił ogromną większość głosów (na 300 delegatów 3 głosowało przeciwko rezolucji a 17 wstrzymało się od głosu) następującą rezolucję:

1. Zjazd potwierdza konieczność dalszego istnienia Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Naszym głównym celem jest umocnienie, reorganizacja i konsolidacja partii komunistycznej oraz przezwyciężenie jej izolacji.

2. Zjazd przeciwstawia się przekształceniu partii w stowarzyszenie polityczne lub oświatowe.

3. Mimo że przeciwni jesteśmy nie kończącym się dyskusjom na ten temat, uważamy jednak, że nie należy zamykać drogi przed konstruktywnymi rozważaniami; rzeczowo dyskusję na ten temat mogłoby zorganizować nowy Komitet Krajowy Partii.

4. Stwierdzamy, że pewne koncepcje wysuwane w toku dyskusji miały charakter rewizjonistyczny. Uważamy jednak, że byłoby nieuczciwe potępienie wszystkich propozycji zmierzających do zmian jako rewizjonistycznych.



WKRÓTCE UKAZA SIĘ w sklepach torebki damskie, ozdobna galanteria, rękawiczki, a nawet sandały damskie i dziecięce, wykonane z... sztucznego zamszu. Produkcję tego zamszu, rozpoczęła w tych dniach Spółdzielnia im. 1 Maja w Krakowie.

ŁAGODNA ZIMA sprawia, że na łowiskach Zatoki Puckiej pojawiły się duże ilości szprot.

Od 7 bm. w Zatoce Puckiej pojawiły się szprotów prowadzi dziennie kilkanaście jednostek.

PRZESZŁO 1000 TON KWARCYTU miesięcznie wydobywa załoga bolesławickich zakładów materiałów ogniotrwałych na terenie nowoodkrytych pokładów w okolicach Gryfowa pow. Lwówek Śląski. Jest to na razie eksploatacja próbna.

Nowa propozycja radziecka w ONZ

NOWY JORK (PAP)

Przewodniczący delegacji radzieckiej na XI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Kuzniecowa wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia list z prośbą o zwolnienie debaty nad „sprawą agresywnych posunięć Stanów Zjednoczonych stwarzających zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa”. Wśród tych posunięć Kuzniecowa wymienia doktrynę Eisenhowera, odmowę zakazu broni atomowej i wodorowej, remilitaryzację Niemiec zachodnich i nominację hitlerowskiego generała Speidla na stanowisko dowódcy wojsk lądowych NATO w Europie środkowej.

Krzepki gnieźnianin

Małżonkowie Michalina i Michał Priebe z Koszalina obchodzili niecodzienny jubileusz — 65-lecie pożycia małżeńskiego. Na uroczystość tę przybyła prawie cała rodzina, w tym 14 wnuczków i 10 prawnuków. Michał Priebe liczy sobie 94 lata i tak, jak jego małżonka pochodzi z Gniezna. Sędziwi jubileści otrzymali w dniu swego święta od Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zlecenie na remont mieszkania. Na zdjęciu: Przewodniczący Prezydium MRN — Gryz wręcza jubilatowi kosz kwiatów.

CAF — fot. Oriowski



Uczony włoski kwestionuje teorię Einsteina

RZYM (PAP)

„Teoria względności Einsteina nie opiera się na żadnej podstawie naukowej” — twierdzi profesor uniwersytetu w Bolonii Quirino Majorana w swojej pracy zatytułowanej „O znaczeniu nieeinsteinowskiej względności w fizyce”.

Po omówieniu teorii względności Einsteina prof. Majorana stwierdza, iż powstała ona na początku tego stulecia, tzn. wtedy, kiedy fizyka znajdowała się w stadium kryzysu i nie mogła wytłumaczyć wielu nowych zjawisk przyrodniczych, m. in. z dziedziny elektryczności i magnetyzmu.

O ile samo ogłoszenie teorii przez Einsteina było pozytywne — kontynuuje prof. Majorana — to metoda, przy pomocy której uczony amerykański chciał zmodyfikować teorię fizyki klasycznej okazała się mniej szczęśliwa. Zdaniem włoskiego profesora — metoda ta posiada szereg słabych punktów, opiera się bowiem na przesłankach przyjętych a priori.

Adenauer zaproszony do USA

BONN (PAP)

Urząd kanclerski w Bonn otrzymał od rządu amerykańskiego oficjalne zaproszenie dla kanclerza Adenauera do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Kanclerz Adenauer — jak informuje urząd — zamierza udać się do USA dopiero po konferencji NATO, która odbyć się ma w Bonn w maju bież. roku.



Remilitaryzacja NRF. Oficerowie amerykańscy instruuja zachodnio-niemieckich czołgistów w Neumünster.

Fot. — CAF

Sekretarz KP Belgii:

„Socjalizm w Polsce jest młody, ale ma duże osiągnięcia”

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 5 do 13 bm. bawił w Polsce sekretarz krajowy Komunistycznej Partii Belgii — Ernest Burnelle.

W czasie pobytu w naszym kraju, Burnelle przeprowadził rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR oraz zwiedził Katowice, Kraków i Nową Hutę, interesując się warunkami pracy i życia robotników.

Przed wyjazdem z Polski, Burnelle złożył prasie polskiej oświadczenie, którego fragmenty cytujemy:

„Zakończyłem mój pobyt w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wiele się tu nauczyłem.

Oczywiście wiedziałem o olbrzymich wysiłkach narodu polskiego,

skierowanych na odbudowę kraju. Obecnie jednak mogłem lepiej ocenić ogrom wyrzeczeń robotników polskich, gdy z bliska widziałem wielkie trudności, jakie musieli przezwyciężyć, aby wznosić nowe dzielnice, kombinaty przemysłowe, wielkie zakłady, pałace młodzieży, z których tak słusznie są dumni.

Socjalizm w Polsce jest jeszcze młody, ale może się już poszczycić osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, osiągnięciami poważnymi, jeżeli zważyć trudności, z jakimi Polska musiała się borykać po wyzwoleniu.

Jestem przekonany, że rady robotnicze, które zapewniają robotnikom poważną rolę w zarządzaniu przedsiębiorstwem, łączą się z najlepszymi tradycjami rewolucyjnymi, z marksizmem-leninizmem, który głosi zaufanie do człowieka i wiarę w twórczą inicjatywę mas. Dlatego sądzę, że rady robotnicze są cenną zdobyczą międzynarodowego ruchu robotniczego, że dadzą one nowy impuls budowie socjalizmu w Polsce.

Rozumiem głębokie oburzenie robotników polskich z powodu perfidnych manewrów reakcji, która stara się szczyrzyć mniemanie, że decyzje VIII Plenum oznaczają odejście od socjalizmu.

„Powiedzieć robotnikom belgijskim — mówili mi z wielkim wzruszeniem robotnicy polscy — że jesteśmy internacjonalistami, że chcemy wzmocnić więź z partiami komunistycznymi, że jesteśmy przyjaciółmi Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy dwukrotnie naszą niepodległość i który niósł nam pomoc w odbudowie naszego kraju.”

W moim kraju ostatnie wybory polskie znalazły żywy odzew. Robotnicy-socjaliści i komuniści — cieszyli się gorąco z jedności, jaką wykazał naród polski, skupiający się wokół Frontu Jedności Narodu i jego programu pokoju i postępu.”

E. Burnelle opuścił Polskę 13 bm. Na lotnisku żegnali go: sekretarz KC PZPR E. Gierek i kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR J. Czesak.



ARCYBISKUP KOŚCIOŁA GRECKIEGO wezwał ludność do jednogodzinnej „demonstracji ciszy” w czwartek. Ma to być protest przeciwko terrorowi brytyjskiemu na Cyprze.

WOJSKA BRYTYJSKIE zaatakowały osadę Sabmaa w Jemenie, używając artylerii, czołgów i samolotów. W wyniku ataku wiele domów zostało zburzonych, a liczba ofiar nie została na razie ustalona.

OSTATNIEJ NOCY na obszarze Anglii środkowej ponownie dały się odczuć wstrząsy podziemne. Po ważniejszych stratach nie zanotowano.

W ALGERZE zginęło około 200 powstańców. Szczególnie krwawy charakter miały walki w departamencie Constantine.

OLBRZYMI POŻAR wybuchł w fabryce samochodów typu „Jaguar” w Coventry (W. Brytania). Straty wynoszą kilka milionów dolarów. Setki nowych limuzyn gotowych na sprzedaż zostało doszczętnie zniszczonych. W momencie wybuchu pożaru w zakładzie znajdowało się tylko 50 pracowników. Nie tracąc przytomności zdolali oni uratować około 400 wozów.

NA POSIEDZENIU Zgromadzenia Ogólnego NZ grupa państw afrykańsko-azjatyckich wysunęła rezolucję, domagającą się sankcji karnych wobec rządu izraelskiego.

Delegacje Polski i Jugosławii w ONZ za zwołaniem międzynarodowej konferencji ekonomicznej

NOWY JORK (PAP)

W komisji ekonomiczno-finansowej NZ przedłożony został projekt rezolucji polsko-jugosłowiańskiej w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Uzasadniając stanowisko zajęte przez delegację Polski i Jugosławii delegat Polski Łychowski wyjaśnił, że proponując zwołanie międzynarodowej konferencji ekonomicznej wnioskodawcy dają do zrozumienia, iż uważają dotychczasową działalność ONZ w dziedzinie ekonomicznej za nie wystarczającą. Działalność ta bowiem nie prowadzi do rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych współczesnego świata. Jako jeden z takich najważniejszych problemów — kontynuował Łychowski — występuje sprawa krajów ekonomicznie niedorozwiniętych, w których żyje przeszło połowa ludności kuli ziemskiej.

Tymczasem ONZ pod wpływem wielkich krajów o dużym potencjale ekonomicznym zajmuje się wycinkowo niektórymi zagadnieniami gospodarczymi, nie podejmując prób rozwiązania problemów zasadniczych.

Złożenie wieńca pod pomnikiem Kościuszki w USA

NOWY JORK (PAP)

We wtorek, w 211 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador PRL w Waszyngtonie Romuald Spasowski w towarzystwie członków ambasady złożył wieńiec u stóp pomnika wielkiego bohatera narodowego Polski i uczestnika walk o wolność Stanów Zjednoczonych.

Serdeczny nieznajomy

Blyskotliwy Wiedeń pozostaje coraz dalej za nami. Stukotu kół prawie nie słychać. Oczy wlepiamy w szczyty. Niedługo przecież wjedziemy w teren Alp. Tymczasem mijamy miasta i miasteczka Austrii. Są ładne, pedantycznie czyste — jak można wywnioskować z tego, co się widzi. Urok ich podnosi uliczne oświetlenie jarzeniowe.

Nasza nowa współlokalka w przedziale także jedzie do Jugosławii. Do rodziny męża, która mieszka gdzieś pod Mariborem. Pogawędka uprzyjemnia podróż. Pociąg wspina się coraz wyżej. Widać zwalające się na olbrzymich prawie prostopadłych zboczach gór i białym puchem obsypane głębokie jary. Jaka szkoda, że to już noc. Do skarbca pamięci zabraliśmy niezliczoną ilość widoków tej białej i zielonej korony europejskiej.

Na granicy jugosłowiańskiej zwykle formalności paszportowe i celne. Nad ranem znajoma żegna nas. Za godzinę będzie już w domu. Zaczynamy drzeć. W Zagrzebiu krótki postój. Poprzez szybę drzwi zagląda nowy pasażer.

— Czy wolne miejsce? — chyba to znaczący jego serbskie słowa.

Staramy się z nim nawiązać rozmowę. Najbardziej wygodnym okazał się język niemiecki, chociaż nowy gość równie dobrze umie po francusku. Jest pracownikiem Sekretariatu (odpowiednik naszego ministerstwa) Poczty i Kolei i okazuje się, iż wraca ze stolicy Chorwacji do Belgradu. Trochę nas dziwi to skojarzenie dwóch odrębnych pozornie dziedzin.

W drzwiach jowialny, trochę przypominający dobrodusznego wojska Szwejkę, kelner z wagonu restauracyjnego. Poleca kawę, herbatę, pomarańcze. Rezygnujemy — z braku denarów.

Nie spostrzegamy jak i kiedy przynosi papierowe kubki z doskonałą turecką kawą. To współpodróżnik z Zagrzebia

nas gości. W rozmowie padają pytania. Jak w Jugosławii? Jak w Polsce?

Nasz Serb świetnie orientuje się w zagadnieniach naszego państwa. Wątpię, czy wielu z naszych wyższych urzędników tak zna stosunki panujące w Jugosławii. Centrum jego zainteresowania skupia się na naszej odnowie, na nowej polityce, na osobie Władysława Gomułki i innych przywódców partyjnych. Sprawa Polski i jemu leży na sercu. Mówi o tym, że w czasie naszych wyborów i po wyborach tkwił do późnej nocy przy aparacie radiowym. Nie tylko on. Wielu, bardzo wielu Jugosłowian.

Piszę o tym dlatego, bo to jest pierwsze zawarcie znajomości i przyjaźni z Jugosłowianinem. Bardzo miłe wrażenie sprawia na nas wielka bezpośredniość, serdeczność słów wianka. Czujemy się jak w towarzystwie dobrego i starego znajomego. Bliskim nam staje się i ów jowialny kelner i konduktor i każdy inny obywatel tego kraju.

Nie zapominam o oknie, które jest właściwie ekranem, na którym oglądamy film pokazujący krajobraz kilkusetkilometrowego pasa nad torem łączącym Zagrzeb z Belgradem, a właściwie Berlin z Istanbulem.

Wioski biedne. Zabudowania marne, często więcej niż skromne. Prawie zupełny brak szos. Za to w śniegu i błocie grzęzną rzadkie drogi polne. Tu i ówdzie na polu stoją jak chochoły smukłe kopce kukurydzy. Widać samotne stodoły. To krzaczasta wiklina czerni się nad rowami. I wierzy tutaj takie same jak na polach naszego województwa.

Tyle pytań ciśnie się na usta. Dziennikarska brać chciałaby wiedzieć wszystko. Cóż — nasz towarzysz nie jest obznajomiony z zagadnieniami wielkimi. Zresztą dowieśmy się w Belgradzie i w terenie.

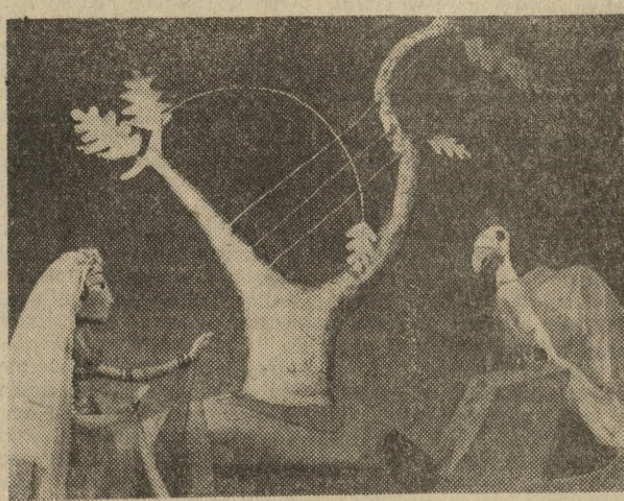
Na większej stacji zaprasza nas do okna, by z peronu zrobić zdjęcie. To na pamięć — dla niego i dla nas. Dostarczy nam później wiele odbitek w belgradzkim hotelu. Uściśnięmy jeszcze temu serdecznemu znajomemu ręce w polskiej ambasadzie na pożegnalnym wieczorze, dokąd postanowiliśmy go zaprosić.

Coraz mniej śniegu. Za czarnymi płacami ziemi bieleją zabudowania miejskie. To Beograd (Belgrad), stolica Jugosławii.

Na dworcu dyrektor departamentu łączności z zagranicą z Sekretariatu (ministerstwa) Informacji, przedstawiciele jugosłowiańskiego Związku Dziennikarzy i naszej ambasad. Przywitanie itd. W drodze do autobusu przyglądamy się kolorowemu tłumowi przyjeżdżających. Wśród nich wielu biednie ubranych. Wielu chłopów bez płaszczy (wprawdzie na ulicy nie tak zimno jak tam u nas na północy).

W hotelu pośpiesznie odświeżamy się i przebijamy. Za chwilę kolacja z kolegami-dziennikarzami jugosłowiańskimi. A jutro już normalny dzień pracy i — nowe problemy.

Józef PIEPRZYK



(az)



Piękna jest również jugosłowiańska część Alp, przez którą przemierzał nasz pociąg. Na zdjęciu Planica — miejsce znane wszystkim miłośnikom sportu narciarskiego. Widzimy tu największą na świecie skocznię, tzw. mamutową, na której odbywają się skoki — loty na wysokość ponad 110 m. Niejeden z nas brał tu udział w zawodach nasi najlepszych narciarzy.

STARE i NOWE w poznańskiej polonistyce

Kiedy kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej UAM zapytaliśmy, w jakim sensie nowy wieś w nauce polskiej wpłynął na zmiany w poznańskiej polonistyce, prof. dr Roman Pollak nie mógł dać wyczerpującej odpowiedzi. Nie dziwny się. W ekonomice, w samym modelu gospodarczo-społecznym proces przemian nie postępuje w tempie, jakiego byśmy sobie życzyli. Cóż dopiero wy magać od dziedziny bądź co bądź dość odległej od tych spraw. W paru miesiącach trudno uzdrowić przewlekłą i trwającą od lat chorobę organizmu uniwersyteckiego.

W nauce, zwłaszcza w pedagogice, operujemy niepomniernie większym „cyklem produkcyjnym” niż w ekonomii. Wszystko, co wiąże się z wychowaniem człowieka, z kształtowaniem jego intelektu i świadomości — dzieje się w innych porządkach czasowych, niż np. produkcja radioaparatów. Jakość tych aparatów możemy podnieść po roku. W dziedzinie „budowy człowieka” eksperymenty takie kończą się opłakanie. W nauce polskiej wiele błędów i wypaczeń minionego okresu daje się najboleśniej we znaki dopiero dzisiaj. A nawet najbliższe jutro nie uwolni nas jeszcze od pewnych szkodliwych konsekwencji przeszłości.

Jaki jest poziom studentów pierwszych lat polonistyki?

„Kiedy do cholewy da cie plemię?” — tymi słowami zaatakował „swój” teatr czteroletni chłopczyk. Oczywiście, młodzieńcy w tym wieku nie pisują listów i nie kłną tak brzydko. Jednak firmowany przez synka list mamusi, był słuszny. Nasza dzieciarnia nie może w kółko Macieju, przysłgać się historii „Pieska, który chciał być szczeniakiem”. Od przyszłej soboty skończy się teatralna niedola, Teatr Łalki i Aktora w Poznaniu wystawia 16 bm. premierę „Baśni o pięknej Parysady” — Bolesława Leśmiana w adaptacji scenicznej Natalii Golebskiej. Będzie to fantastyczna historia o poszukiwaniu trzech dziwów... Jakich? — Nie napiszemy. Niech dzieciarnia sama zobaczy. W każdym razie, jak twierdzi kierownictwo teatru, „bajka będzie duża” — i ciekawa.

Fot. Gr. Wyszomirska

Relacje wykładowców są tu co najmniej niebudujące. Przyczyny? Studenci nie wynoszą ze szkoły średniej odpowiedniej wiedzy w zakresie przedmiotów niezbędnych przy studiach polonistycznych: historii Polski i języka łacińskiego. Lekceważące ich traktowanie przez szkolne „czynniki”, jako też samych słuchaczy — poczyniło w młodych umysłach niebywałe spustoszenie. A przecież nie wystarczy pisać bezbłędnie po polsku i mieć „zamiłowanie do literatury” — aby być polonistą. (Wielu młodych pociąga ambicja zdobywania przyszłości laurów literata czy dziennikarza, chociaż wiadomo, że mistrzowie tych dwóch zawodów rzadko rekrutują się z polonistyk!). Trzeba posiadać gruntowną wiedzę o przeszłości, o kulturze naszego narodu. Bez znajomości łaciny i historii Polski wiele źródeł i wiele dzieł literackich jest niezrozumiałych. O tym zdają się zapominać młodzi entuzjaści studiów polonistycznych. Słowo „entuzjaści” jest tu określeniem trochę na wyrost. Nie stety, u naszej młodzieży pierwszych lat studiów nie widzi się entuzjazmu, jakiegoś emocjonalnego stosunku do nauki, samodzielności badań, inicjatywy naukowej.

Jakże inaczej podchodziła do tych spraw młodzież pierwszych lat powojennych. Ileż dyskusji, ścierania się poglądów, sprzeczek i gorących słów towarzyszyło zajęciom seminaryjnym lat 1945—1946 w ciasnych salkach „proboszczów” przy ul. Stolarskiej! Być może — były to roczniki powojenne „wieko-wo” opóźnione, za to bardziej rozwinięte umysłowo, przygotowane przez życie, dojrzałe. Stąd wniosek wysuwany zresztą od dawna przez wychowawców i często wo realizowany: „przedłużyć szkołę średnią. 17-letni student — to w wielu wypadkach element niezdolny do samodzielnej uniwersyteckiej pracy. Nawet po czterech latach ciężkich (dla niego i wykładowców) studiów — opuścił mury uczelni bez właściwych kwalifikacji. Jeśli zostanie „belfrem” i trafi do gimnazjum, będzie tak samo przygotowywał młodych ludzi do uniwersytetu, jak niegdyś jego przygotowano...

Dalsze wnioski: zwiększyć wymagania wobec kandydatów na studia polonistyczne, ograniczyć liczbę przyjętych na studia, co umożliwiłoby pogłębienie pracy seminaryjnej, a tym samym pełniejsze przygotowanie młodzieży do samodzielnej, twórczej pracy.

Jakie jest miejsce poznańskiego ośrodka polonistycznego w nauce polskiej? Czy Poznań pod tym względem liczy się w skali kraju, czy nie? Bez wątpliwa profesorowie poznańscy startowali w 1945 roku w nierównie gorszych warunkach niż ich koleżdy w Krakowie czy Warszawie. Nasi naukowcy powrócili do

zdevastowanych pracowni, a co gorsza, wielu z nich utraciło to, co dla uczonych najcenniejsze: własne zbiory, materiały i publikacje, owoc całego nieraz życia.

Jeżeli mimo niełatwych warunków potrafili przywrócić poznańskiej polonistyce odpowiednie miejsce w kraju, tym większa ich zasługa. Nie widzieliśmy czy nie chciały widzieć tych zasług „czynniki ministerialne”; dzisiaj powoli i w tej sprawie dokonuje się rewizja poglądów. Trzeba nie tylko krajowi, ale i naszemu miastu uzmysłowić, że dorobek poznańskich polonistów, to przecież jeden z cenniejszych elementów kulturotwórczych.

Prof. dr Roman Pollak, związany z naszym uniwersyteciem od 1919 r., mimo propozycji przeniesienia się tuż po wojnie do Krakowa, pozostał w naszym mieście; wychowując liczne szeregi polonistów, nie zaniedbuje pracy naukowej. Jej owocem są studia i krytyczne wydania z zakresu literatury sta-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Co warto wiedzieć o Radzie Ekonomicznej

Rada Ekonomiczna, powołana przez Prezesa Rady Ministrów, zebrała się w dniu 9 lutego br. na konstytucyjnym posiedzeniu pod przewodnictwem prof. O. Langego.

Jak już informowaliśmy, Rada Ekonomiczna, jako organ doradczy rządowi, złożony z fachowców-ekonomistów, nie będzie jakimś parlamentem gospodarczym czy nadbudową PKPG, lecz jedynie zespołem fachowo-roboczym, ułatwiającym rządowi rozeznanie i podejmowanie celnych decyzji w ważnych sprawach gospodarki naszego kraju. Rada będzie działała, zarówno z inicjatywy rządu, jak i z własnej inicjatywy, ograniczając się do wypracowania wniosków i propozycji, nie dysponując, oczywiście, samą żadnymi prerogatywami ustawodawczo-rządowymi.

W skład Rady wchodzi 36 członków, którzy bez względu na zajmowane stanowiska, czy to w Sejmie, w rządzie, czy w administracji, reprezentują w pracach Rady jedynie swe osobiste przekonania, jako fachowcy-ekonomiści.

Pierwsze plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej skoncentrowało się na zagadnieniach organizacyjnych. Uchwalono projekt statutu, który przesłany będzie do zatwierdzenia Prezesowi Rady Ministrów. Powołano następnie szereg komisji, a mianowicie: komisję dla programu prac Rady pod przewodnictwem prof. C. Bobrowskiego, komisję modelu gospodarczego pod przewodnictwem prof. O. Langego, komisję przeglądu bieżącej sytuacji gospodarczej również pod przewodnictwem prof. Bobrowskiego, komisję pracy i warunków społecznych pod przewodnictwem prof. Lipińskiego, komisję przemysłu — z przewodniczącym prof. Secomskim, komisję rolnictwa z przewodniczącym E. Pszczółkowskim i komisję handlu wewnętrznego pod przewodnictwem L. Horowica. Powołano nadto specjalną podkomisję, która zajmować się będzie opiniowaniem eksperymentów gospodarczych — z R. Fidełskim na czele.

Rada Ekonomiczna odbywa plenarne posiedzenia raz na miesiąc. Przewiduje się nadto sesje wyjazdowe przy opracowywaniu specjalnych lokalnych problemów gospodarczych. Rada Ekonomiczna będzie organizowała współpracę z innymi instytucjami badawczo-ekonomicznymi oraz statystycznymi. Decyzje Rady Ekonomicznej będą zapadały większością głosów, przy zastrzeżeniu wotum separatum w wypadku różnicy zdań. Kadencja Rady trwa dwa lata.

W swych pierwszych pracach badawczo-uogólniających Rada Ekonomiczna postanowiła skoncentrować się na dwu ważkich zagadnieniach: nad skryształowaniem podstawowych zasad modelu gospodarczego naszej ekonomiki oraz nad wyjaśnieniem aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju z uwzględnieniem przyczyn, które doprowadziły do zahamowania rozwoju ekonomicznego w Polsce.

Ponieważ Rada Ekonomiczna przywiązuje dużą wagę do kontaktu z opinią publiczną, możemy się spodziewać, iż w najbliższych miesiącach będziemy mogli podać do wiadomości pierwsze wyniki prac Rady Ekonomicznej w służbie rekonstrukcji naszej gospodarki i utrwalenia systemu socjalistycznego.

W. G.

BAL na... torcie

Klamka zapadła, konkurs rozstrzygnięty, cukiernicze cudenka pojechały — wczoraj do Krakowa. (Mowa tu o przygotowaniach do krajowej wystawy wyrobów cukierniczych w Krakowie przed majową wystawą międzynarodową w NRF).

Spośród 24 arcydzieł (bez przesady) sztuki cukierniczej komisja wybrała 10 najlepszych prac. Dwie z nich zdobyły równorzędne pierwsze miejsca: bal karnawałowy na torcie z czekolady p. Wardeńskiego i wazon z chryzantemami mistrza z „Cristalu” — Tobolskiego. Dalsze miejsca: papuga z czekolady (Byczyk), pagoda z marcepanu (Kazmierczak), zaklinacze węzłów (Skubel), staw w parku (Boryczko), czerwone maki (Kelma), drzewo czereśniowe (Wojtaszewski), poduszka z bżem (Nowacki) i para baletowa (Andrzejewski).

Już same tytuły prac wzbudzają podziw dla pomysłowości wykonawców. Bo jakim cudem można zrobić np. staw w parku z... lukru? Można, można i to jeszcze jak! Szkoda, że państwo tego nie mogą zobaczyć, chce się rzec stylem kolegów — sprawodawców z radia.

Nasi cukiernicy udowodnili, że stanowią klasę w swym zawodzie. Nie będziemy się wstydzili na wystawie w Düsseldorfie. Zdaniem znawców tegoroczne prace poznańskie są jeszcze lepsze od tych, które zdobyły nagrody w Wiedniu. W Krakowie rozstrzygnie się ostatecznie, kto pojedzie za granicę. Zaważy na tym nie tylko artyzm cukierniczej sztuki, ale i ocena jakości i wyglądu normalnej produkcji, bo około 100 gatunków ciast i ciastek pojedzie również na wystawę. (ZS)

Zgłaszają się do pracy w górnictwie

Styczeńowa podwyżka płac w górnictwie wpłynęła na wzrost liczby zgłaszających się do pracy w przemyśle węglowym.

Do swego zawodu powróciło wielu górników, którzy przeszli do innych gałęzi przemysłu. Do kopalń zgłosili się także licznie robotnicy Śląska.

W styczniu rozpoczęło pracę w górnictwie 5,5 tys. osób, w tym 3,1 tys. zamieszkałych na Śląsku. (PAP).

Nie rozdrabniać sił i środków

Przed kilku dniami uczęszczałem w posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kółek Rolniczych, który istnieje przy Zarządzie Wojewódzkim ZSCH. Dowiedziałem się tam wielu ciekawych rzeczy, m. in., że na terenie Wielkopolski działa już blisko 800 kółek, że ich zebrania cieszą się dużą frekwencją i zainteresowaniem, że fachowcy jeżdżą na wieś i pomagają rolnikom w rozwiązywaniu aktualnych trudności gospodarczych i produkcyjnych. A więc wiadomości pocieszające, osiągnięcia

znaczne, godne same w sobie zanotowania przez dziennikarza.

A jednak wyszedłem z tego zebrania nastrojeni niezbyt optymistycznie. I nie to spowodowało mój pesymizm, że tylko dwóch chłopów bierze udział w pracach Komitetu. Przyczyniło się do niego minorowego nastroju przemówienie obecnego prezesa wojewódzkiego ZSCH Witolda Mierzejewskiego, a ściślej forma i treść tego przemówienia.

Najpierw co do formy. Ka-
zuistyczne rozdrabnianie szat, że ktoś inny ośmiela się organizować kółka rolnicze, nie pytając o zgodę działaczy ZSCH, uważać należy co najmniej za nieporozumienie, jeżeli już nie posadzać nikogo o jakieś uzurpowanie sobie prawa do monopolu w tej dziedzinie. Mnie się wydaje, że skoro powstaje kółko rolnicze w oparciu o statut opracowany przy wspólnym działaniu ZSCH, to taki fakt powinien jedynie wzbudzać zadowolenie wszystkich działaczy wiejskich. Chociaż by w zebraniu nie uczestniczył nikt z aktywnie likwidującego się ZSCH. Chodzi przecież o samą istotę sprawy. A jeżeli tu i ówdzie chłopie skreśla w statucie dwa słowa: „Samopomoc Chłopska”, to chyba nie może ani na pewno nie wpłynąć na formę i treść działania kółka rolniczego.

Gospodarstwo rolne jest jedno, stanowi jednolity organizm, bez względu na ilość działów produkcyjnych, które rzecz jasna wzajemnie się uzupełniają, zapełniają, uzależniają i oddziałują na siebie. Gdyby gospodarstwo rolne ograniczało się tylko np. do hodowli trzody chlewnej, zatraciłoby swój charakter, stałoby się przedsiębiorstwem przemysłowym. Wydaje się, że nikomu o to nie chodzi.

A więc o co chodzi wojewódzkim i powiatowym zarządom rolnictwa, zakładom przemysłu rolnego i różnym osobistościom prywatnym, skoro dają do odrębnych związków hodowców — koni, bydła, trzody, gęsi, kur, kaczek, perliczek; związków plantatorów — buraków, ziemniaków, marchwi, rzepaku, kukurydzy, kolendry, lnu, konopi itp. Łącznie powstaje podobno 14 (!) najróżniejszych organizacji rolniczych z osobowością prawną. Komu to potrzebne? Chłopu? Przecież musiałby on faktycznie do tych wszystkich związków należeć, rozmięniać się na drobne i mieć przy tym nie mały metlik w głowie. Nie wiem, ile miałoby to wspólnego ze zdrowym rozsądkiem.

Jak więc cele przyswiecają owym organizatorom? Powiadają, że bardzo szlachetne — obrona interesów członków. Każdy związek na swój sposób, chociaż rolnictwo jest jedno. Prawda, jakie to znamienne? Coś mi się wydaje za wiele naraz tych obrońców. Dlatego nasuwa się przypuszczenie, że deklaracja obrony, to tak na zewnątrz, publicznie, może nawet szczerze. Ale obawiam się, czy za tym nie kryją się jeszcze inne — polityczne lub zawodowe (merkantylne) cele poszczególnych osób. Trudno do tego dojść i ustalić coś konkretnego. Woalka jest dość gesta. W każdym razie pewne przejawy tej rywalizacyjnej roboty pozwalają dedukować, że niektórym ludziom chodzi o fotele, inni zaś widzą w takiej organizacji rolnictwa możliwość przywrócenia wpływu zbankrutowanemu politykom okresu międzywojennego, stojącym na pozycjach burżuazyjno-kapitalistycznych. Choć te cele zakrywane są dość zreżniczone pozorami bezinteresowności.

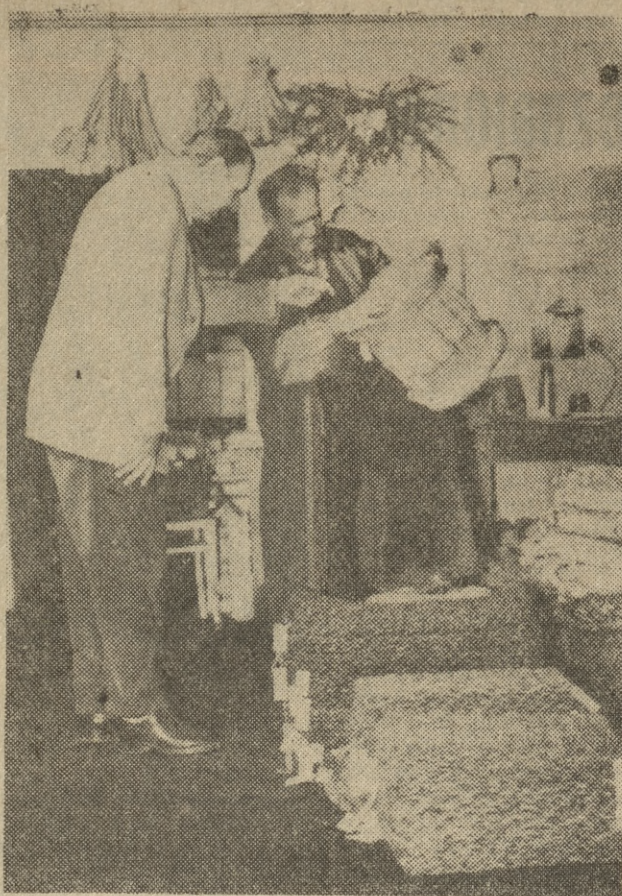
Uważam, że nie tędy wiedzie droga do naprawy rolnictwa. Nie przez społeczno-zawodowe rozbić wsi na różne grupy i grupki, rywalizujące z sobą lub prowadzące personalne rozgrywki. Chłopu takie metody nie pomogą, bo „tylko w jedności siła” — jak mawiał nasz czcigodny ks. Staszcz. Rozdrobnienie wsi może jedynie opóźnić naprawę stosunków produkcji w rolni-

ctwie. Według opinii wielu światłych rolników, naprawę może przyspieszyć tylko jednolita, zwarta i silna organizacja chłopska, jaka — zgodnie ze słusznymi założeniami — mają być kółka rolnicze i ich powiatowe oraz wojewódzkie związki.

Zwolennicy wielotorowości organizacyjnej w rolnictwie powołują się na tradycje. Jak najbardziej fałszywy to argument. Bo właśnie najlepsze tradycje oparte są na jednej organizacji rolnictwa (nie biorąc pod uwagę Związku Ziemiaków) z autonomicznymi sekcjami czy zrzeszeniami branżowymi w oparciu o jeden statut kółek rolniczych. W odrębne związki powinni się łączyć tylko wybitni specjaliści jak np. indywidualni i zespołowi hodowcy inwentarza zarodowego lub nasiennicy, bo tu już praca i współdziałanie musi się opierać na innych, specjalistycznych zasadach. Poza tym pszczelarze i hodowcy zwierząt futerkowych, jako że te branże mają zasięg nie tylko wiejski.

Jeśli już mowa o nawiązaniu do tradycji ruchu społeczno-gospodarczego na wsi, to trudno sobie wyobrazić, że byśmy w drugiej połowie XX wieku nawracali do wszystkich dawnych form i wzorów, zwłaszcza do ich mechanicznego powtarzania i stosowania. Umieć w naszych warunkach korzystać z dobrych doświadczeń tamtego okresu w Polsce czy w Danii, wybierać z nich to, co może być pożyteczne dziś i w przyszłości — oto aktualne zadania wszystkich prawdziwych działaczy wiejskich.

K. JAŻWIECKI



Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu w dużym stopniu korzysta z dostaw przemysłu domowego i chałupnictwa zaopatrując się w ten sposób w artykuły specjalnie poszukiwane i atrakcyjne. Od początku roku zawarto już ogółem 150 transakcji na sumę 380 tys. zł. Tylko w ciągu kilku dni bieżącego miesiąca przyjęto towarów od 62 producentów na kwotę 139 tys. zł. W dostawach przeważa odzież dziecięca, drobna galanteria i artykuły gospodarstwa domowego. Śledząc rozwój kontaktów handlu uspołecznionego z indywidualnymi wytwórcami można śmiało stwierdzić, że ten rodzaj działalności znalazł wielu zwolenników. Przyczyni się to na pewno do zwiększenia podaży towarów. Podobnie pomyślnie rozwija się handel z rzemiosłem i chałupnikami na terenie innych miast Polski. Zdjęcie przedstawia odbiór towarów dostarczanych przez chałupników do krawieckiego PDT. Jak nie trudno się domyślić są to sznury i poszukiwane wycieraczki z włókna kokosowego. (zm)

P P P D — P P P D

Zamiana mieszkania

Każdemu wiadomo, że stosunki mieszkaniowe w naszym kraju ukształtowały się nader niepo-
myślnie. Przyczyniła się do tego nawałnica wojenna, która dwukrotnie przeszła przez nasz kraj. Ponadto przeludnienie miast spowodowane zostało żywiołowym ciążeniem ludności wiejskiej do wielkich miast.

Przeludnieniu temu trzeba było zapobiec. Nadano więc niektórym większym miastom, jak np.: Warszawie, Poznaniu, Krakowowi charakter miast „zamkniętych”, a ich liczbę ma być niebawem zwiększona.

Dzisiaj stosunki tak się ukształtowały, że mieszkańcy wsi polskiej lub małego miasteczka łatwiej jest otrzymać pozwolenie na wyjazd zagranicę, niż uzyskać zgodę władz na stałe zamieszkanie w jednym z tych polskich miast zamkniętych. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest ucieczka ludności w szereg zakazów, które z jednej strony stanowią wielkie skrópowanie swobody ruchów dla społeczeństwa, jednocześnie otwierając szerokie pole dla biurokratycznych nadużyć.

O tym, aby Urząd Kwaterunkowy polepszył komuś warunki mieszkaniowe z własnej inicjatywy — nikt jeszcze nie słyszał. Czy jednak udzieli on swego poparcia staraniom samych obywateli, zmieniającym w tym kierunku, czy też stawia im na tej drodze przeróżne przeszkody?

Wspomniane wyżej zakazy, poza stawianą dla tych starań wąską ścieżką, którą jest ZAMIANA MIESZKANIA, bądź w tym samym mieście, bądź w innym, do którego pragniemy się przenieść.

Zdawałoby się, że sprawy zamiany są proste i że powinny przebiegać szybko i gładko. Wielka komplikacja powstaje jednak stąd, że w każdym z tych przypadków wymagana jest zgoda Urzędu Kwaterunkowego, który w stosunku do społeczeństwa stosuje taktykę wyrażenia OBSTRUKCYJNA. Np. ob. C.H., emeryt, zamieszkujący w Poznaniu wraz z żoną mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni (metraż pokoju 12 m²), postanowił się zamienić na mieszkanie z ob. M., zajmującą podobne mieszkanie wraz z dwoma synami w Ostreżewie. Jeden z synów ob. M. wstąpił do wojska, do szkoły lotniczej. Pragnie poświęcić się lotnictwu wojskowemu zawodowo i nie zamierza mieszkać w Poznaniu. Matka więc z drugim synem chciała się przenieść do Poznania. Zgłoszono sprawę zamiany do Urzędu Kwaterunkowego w dniu 3 listopada 1956 r. Urząd Kwaterunkowy przelekał ją do 3 stycznia 1957 r. W dniu tym wydał decyzję odmowną, motywując ją okolicznością, że mieszkanie poznajskie jest „za małe na 3 osoby. Dlatego na 3 osoby, a nie na dwie? Dlatego, że drugi syn może zmienić swoje zamiary i po trzech latach służby wojskowej, zgłosić się do matki na mieszkanie w Poznaniu.

Absurdalne kryteria, na których podstawie Urząd Kwaterunkowy opiera swoje decyzje, jeszcze dosadniej charakteryzuje inny fakt.

Ob. K. zajmując wraz z rodziną (żoną i 6 osobami (żona i czworo dzieci) mieszkanie, składające się z pokoju (12 m²) i kuchni. On sam jest ciężko chory na serce. — Nic dziwnego więc, że pragnie się z kimś zamienić, który, posiadając mniejszą rodzinę, zajmowałby większe mieszkanie. Po długich poszukiwaniach, znalazł takiego kandydata, posiadającego rodzinę w składzie 3 osób. Zgłoszono zamianę do Urzędu Kwaterunkowego, który cały okrągły rok przewlekał sprawę, aż wreszcie wydał decyzję odmowną, motywując ją tym, że mieszkanie ob. K. (który zajmuje je w 6 osobach), JEST ZBYT SZCZUPŁE DLA 3 OSÓB. Już rok upłynął od tej decyzji, a rodzina ob. K. wciąż zmuszona jest gnieździć się w 6 osobach w mieszkaniu, uznanym przez Urząd Kwaterunkowy, za zbyt szczupłe dla 3 osób.

Metodę regulowania ruchu ludnościowego przez Urząd Kwaterunkowy na podstawie wyżej przytoczonych przykładów, można by scharakteryzować w ten sposób: URZĄD TEN UWAŻA, ŻE KAŻDE MIESZKANIE Z REGULY NIE DAJE SIĘ DO ZAMIANY KANIA DLA TEGO OBYWATELA, KTÓRY CHCIAŁBY WNIM ZAMIESZKAĆ, NATOMIAST ZAWSZE JEST WYSTARCZAJĄCE I ODPOWIEDNIE DLA TEGO, KTÓRY Z JAKICH-KOLWIEK POWODÓW PRAGNIE SIĘ Z NIEGO WYPOWADZIĆ(!!!). Nie potrzeba dowodzić, że, stosując ją, Urząd Kwaterunkowy nie przyczynia się do normalizacji stosunków mieszkaniowych, nawet w tym wąskim zakresie, w jakim o-
na jest w obecnych warunkach możliwa, lecz jej przeszkadza.

Teodor CHRZĄSZCZEWSKI

Potrzebna dyskusja nad problemem ubezpieczeń społecznych

Na porządku dziennym programu demokratyzacji naszego życia gospodarczego znalazły się i zagadnienia ubezpieczeń społecznych, — sprawa bezpośrednio obchodząca wielomilionowe rzesze pracowników. Jako taka właśnie była przedmiotem ostatniego plenarnego posiedzenia Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych w Poznaniu.

Dobrze się stało, że Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych zapoczątkowała dyskusję w województwie poznańskim w sprawie ubezpieczeń społecznych i że do niej przystąpili zarówno fachowcy — przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, Wydziału Rent i Pomozy Społecznej Prezydium WRN, Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, jak i aktywni związkowcy oraz posłowie do Sejmu PRL.

Już dawniej należało przeprowadzić publiczną dyskusję na ten temat. Pozwoliłoby to uniknąć wielu błędów w przeszłości. Kilkakrotnie bowiem reorganizacje ubezpieczeń spo-

łecznych: w 1949 r. pozbawiająca ubezpieczenia samorządu, z 25. 6. 1954 r. wprowadzająca dekret o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin oraz ostatnia reorganizacja z 1955 r. dzieląca ubezpieczenia społeczne na dwa odrębne piony: zasiłkowy i rent — były przeprowadzane w całkowitej tajemnicy przed szerokimi masami zainteresowanych obywateli.

Niestety, z doświadczeń lat ubiegłych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie wyciągnęło właściwych wniosków i starym zwyczajem opracowało ostatnio bez zasięgnięcia opinii samych ubezpieczonych, związków zawodowych i fachowców z dziedziny zasiłkowej nowy projekt dekretu w zakresie nowej organizacji ubezpieczeń społecznych. Projekt tego nowego dekretu, powierzający wykonywanie całości ubezpieczeń Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej oraz radom narodowym został już przedstawiony Urzędowi Rady Ministrów. Okręgowa Komisja Porozumiewawcza uznaje takie postępowanie za niewłaściwe. Po dyskusji nabrała przekonania, że rady narodowe zajmujące się różnorodnymi zagadnieniami administracyjno-gospodarczymi będą traktowały sprawę ubezpieczeń marginesowo i wobec tego opracowała nową formę organizacyjną. Streszcza się ona w trzech zasadniczych punktach:

1. powołanie jednolitej organizacji ubezpieczeń społecznych na całe terytorium państwa, o dwustopniowej strukturze organizacyjnej, opartej na zasadzie pełnego samorządu, tj. kontrolowanej przez samych ubezpieczonych;
2. utrzymanie składki ubezpieczeniowej, jako koniecznej formy gromadzenia funduszy ubezpieczeniowych;
3. Wylączenie funduszy ubezpieczeniowych z budżetu państwa.

Wykonanie zaś tych zadań należy wg komisji powierzyć: a) centralnej instytucji ubezpieczeń społecznych; b) jej oddziałom wojewódzkim i obwodowym; c) zakładom pracy — w zakresie wypłaty zasiłków i kompletowania roszczeń rentowych. Jednocześnie Okręgowa Ko-

misja Porozumiewawcza, biorąc pod uwagę podział rent na dawne (sprzed 1 VII 1954 r.) i nowe, a w szczególności, że dawne świadczenia rentowe po zostają nadal na niezwykle niskim poziomie, podczas gdy nowe, ustalone są na poziomie znacznie wyższym — stanowczo domaga się zrównania poziomów rent starych i nowych.

Takie postawienie sprawy wydaje się najbardziej słuszne, ponieważ nie ma dostatecznego uzasadnienia dla jaskrawo różnego traktowania robotników i pracowników, zależnie od tego, czy stali się inwalidami lub zmarli (gdy chodzi o renty wdowie), przed 1 VII 1954 r., czy też po wejściu w życie dekretu. Przecież w grupie dawnych rencistów znajdują się liczni renciści, którzy stracili zdrowie w ciężkim wysiłku odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych, przy stawianiu podwalin nowego ustroju społecznego. Podział ten jest więc zupełnie przypadkowy.

Masy robotnicze rozumieją, że naszą gospodarkę narodową nie stać jeszcze na pełne zaspokojenie wszystkich potrzeb obywateli, ale chcą one widzieć rozsądne, realne i sprawiedliwe zapewnienie stałej w tym kierunku poprawy. Inicjatywę zapoczątkowania przez Okręgową Komisję Porozumiewawczą dyskusji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w naszym województwie należy uznać, jako bardzo cenną. Ponadto dowodzi ona tego, że związki zawodowe coraz lepiej pojmują swoją rolę — obrońcy interesów ludzi pracy. Dobrze się więc stało, że w dyskusji nad sprawami ubezpieczeń społecznych brali udział posłowie do Sejmu PRL (Edmund Taszer z Poznania i Stanisław Binek z Piły). Wsłuchiwanie się w odgłosy ten, pozwoli naszym posłom na zajęcie stanowiska w decydującej chwili, kiedy będą się ważyły losy ustaw w sprawach ubezpieczeń społecznych. Chodzi teraz jedynie o to, aby dyskusję nad sprawami ubezpieczeniowymi podjęli sami ubezpieczeni i sami wypowiadali się w zakładach pracy nad przyszłą organizacją ubezpieczeń społecznych, powiadając Okręgową Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych w Poznaniu (ul. Słowackiego 22), o podjętych w tej sprawie rezolucjach i wnioskach. (Ro)



W Siołkowicach Starych w woj. opolskim pracuje chałupniczy zespół wikliniarski. Zespół liczy 95 członków. Wyrabiają oni z wikliny: kosze, koszyki, łódeczka dla dzieci, zabawki itp. Gotowe wyroby dostarczane są Wrocławskiemu Zakładom Wikliniarsko-Trzcinarskim, które rozprawdzają je po kraju.

Stare i nowe w poznańskiej polonistyce

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ropolskiej np. Górnickiego, Kitowicza, Korczyńskiego, Paśka, Lubomirskiego i innych.

Prof. dr Zygmunt Szweykowski, badacz literatury okresu pozytywizmu, jest najwybitniejszym znawcą Prusa. Pod jego redakcją ukazuje się od 1948 r. zbiorowe wydanie pism autora „Lalki” obliczone na 40 tomów. Prof. Szweykowski zajmuje się poza tym twórczością Sienkiewicza, Fredy i Reymonta.

Prof. Wierczyński bada związki między literaturą polską a czeską. Prof. Eustachiewicz, specjalizuje się w literaturze Młodej Polski; prowadzi wykłady z dziedziny historii powieści i teatru. Doc. Ziomek zajmuje się literaturą staropolską.

Wśród młodych naukowców wyrosłych przy poznańskim uniwersytecie, niektórzy występują już z wartościowym dorobkiem naukowym, który na trwałe wzbogaci naszą wiedzę o literaturę. Jarosław Maciejewski ogłosił szereg publikacji na temat związków naszych wielkich romantyków (Słowacki, Mickiewicz) z Wielkopolską. Alojzy Sajkowski zajmuje się osobistością K. Opalińskiego i pamiętnikami XVII wieku; Henryk Zbiński — zagadnienie teatru szekspirowskiego; Halina Pańczykówna — powieści historyczną sprzed 1830 r. oraz związkami Konopnickiej z ziemią poznańską. Kilka osób zasiłgiło inne ośrodki, jak np. prof. dr Zakrzewski, który jest kierownikiem katedry polonistyki we Wrocławiu, Osmolska-Piskorska adiunkt Un. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Andrzej Bukowski, docent tegoż uniwersytetu, czy Józef Maguszewski, docent UW i Zbigniew Raszewski, autor cennych prac o Zapolskiej i Rittnerze, pracujący obecnie w Inst. Teatralnym w Warszawie.

Niemają jest więc udział naszego ośrodka w kształtowaniu ogólnego dorobku myśli polonistycznej. Byłby on bez wątpienia jeszcze większy, gdyby nie zahamowania, które przyniósł miniony okres. Nasi naukowcy wierzą, że nikt już nie będzie od nich wymagał badań „na zadany temat”, poloniści wyrażają na dzieje, że nie będą musieli kończyć zaczętego przed laty „podręcznika literatury polskiej”. Poznański ośrodek naukowy liczy na to, że zwiąże się z możliwością wydawniczej (dla naukowca rzecz ołbrzymiej wagi) oraz rozszerzy się kontakt z zagranicą, drogą wymiany międzynarodowej. Humanistyka poznańska — w swoich bardzo optymistycznych marzeniach — widzi też większe zainteresowanie się miejscowych czynników jej potrzebami, choćby lokalowymi, którym w tej chwili bardzo daleko do miana „zadawalających”.

Jeżeli Poznań chce toczyć bój o przywrócenie mu utraconej rangi jednego z silniejszych ośrodków kulturalnych, nie może lekceważyć potrzeb uniwersytetu. Tam bowiem rodzą się przyszli twórcy i działacze kultury. Tam kształtują się umysły i serca polskiej inteligencji.

Julian MIKOŁAJCZAK

*) Prof. dr Stefan Wierczyński otrzymał nagrodę naukową m. Poznania, co stanowi podkreślenie zasług tego naukowca.

Pracownicy poszukiwani

Elektryków wysokokwalifikowanych na wyjazd oraz robotników budowlanych, zbrojarzy i cieśli do robót w Poznaniu natychmiast przyjmie **Przedsiębiorstwo Remontowo-Przem. Drzew. i Papier. w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 18.** Kwatery zapewnione. K582

Chemika lub farmaceutę z praktyką w przemyśle zatrudnimy zaraz przy produkcji preparatów organicznych. Zgłoszenia z podaniem przebiegu pracy zawodowej należy kierować do Farmaceutycznej Spółdz. Pracy w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 29. K682

Praca

Mężczyzna do koni potrzebny do ogrodnictwa. Smarżak, Poznań, Katowicka 181. 3314g

Bielizniarki, specjalistki na koszułki męskie, potrzebne. Zgłoszenia: Cegłowski, Poznań, Kasprzańska 48. 3997g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, tel. 41-77 wzgl. Mickiewicza 16. 3409g

Pomoc domowa, młodsza, do wszystkich zajęć potrzebna. Wynagrodzenie 500 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3553g.

Panie chałupniarskie do szycia konfekcji dziecięcej potrzebne zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3576g.

Prace rzeźbiarskie w drzewie, przyjmie w godzinach popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3589g.

Ucznia malarskiego przyjmie. Zalewski, mistrz malarski, Poznań, Rybaki 10 m. 3. 3591g

Potrzebni zaraz: stróż nocny (starszy) i samotny z utrzymaniem do pracy w ogrodnictwie. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 18, Ogrodnictwo. 3592g

Pomoc domowa do lekarza potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Kopernika 4a m. 17. 3612g

Przedstawicielstwo na m. Szczecin przyjmie od firm sektora prywatnego. Samochód posiadamy. Oferty proszę kierować: Elżbieta Gogacz, Szczecin, ul. 3 Maja 10 m. 2. K637

Krawiec, uczeń potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3427g.

Uczennicę do bielizniarstwa i haftu maszynowego przyjmie. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3429g.

Wysokokwalifikowany służarz poszukuje pracy w warsztacie prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3429g.

Księgowy bilansista — zakłada — poprowadzi księgowość w godzinach do wolnych u p. p. rzemieślników i kupców. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3447g.

Dochodząca do 3 1/2 oraz 1 1/2-roczn. dziecka potrzebna zaraz. Poznań, Polna 52 m. 6, od godz. 16-20. 3480g

Potrzebny samodzielny nawijacz silników prądu stałego i zmiennego. Wałgórski, Poznań, Ratajczaka 30. 3498g

Uczeń szewski z dobrej rodziny potrzebny zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 86. 3499g

Uczeń tapicerski potrzebny. Pracownia Tapicerska, Władysław Napierała, Poznań, Zeylanda 9 m. 1. 3511g

Szlifierz metalu potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, Inżynierska 2, szlifiernia w podwórzu. 3515g

Uczeń blacharski potrzebny. Bielań, Poznań, Dąbrowskiego 27a. 3524g

Uczniwiec, samodzielnej gospody z referencjami w średnim wieku poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, ul. Piekary 1 — Pracownia Kufnierska. 3541g

Pomoc domowa potrzebna do 2 dzieci. Poznań. Składowa 10 m. 1 — ekspedycja kolejowa. 3545g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczerkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a, parter. 1886g

Pisanie na maszynie ucze. Poznań, Matejki 38 m. 12. 3476g

Adam Szurkowski
Pogrzeb odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy omentarza na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Czerwonej Armii 23. 4175g

UWAGA BUDOWNICTWO!
Maszyny do wyrobu dachówek
wykonuje
HUTA STALOWA WOLA
wojew. rzeszowskie
Zamówienia przyjmuje Dział Zbytu Huty K 697

Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Terenowego
Poznań, ul. Marcelińska 17/19
BAZA REMONTU OBRABIAREK
Poznań, ul. Jackowskiego 49
przyjmuje do remontu kapitalnego
wszystkie typy obrabiarek do metali i drzewa
Termin wykonania do uzgodnienia. K671

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyczepy dźwigowe 10 tonowe, wywrotki 4-6 tonowe oraz części do Lanz Bulldoga sprzedam. Gdańsk, ul. Kartuska 29, Piotrowski. K620

Plaszcz damski, nowy, brązowy, setka, milarowy na watałinie, kombinezon ciepły zagraniczny (odpowiedni na motocykl) oraz spacerówkę w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Obornicka 63 m. 2. 3424g

Sprzedam wóz na gumach 20 X 750, 6 ton, nadający się na wywózki budowlane. Kinał Dąbrowa poczta Pałędzie, pow. Poznań. 3425g

Portepian sprzedam lub zamienię na maszynę trykotarską 8-80-90. Mosina, ul. Dębowskiego 2 m. 1. 3439g

Zegarek złoty „Doxa” na rękę nowy sprzedam lub zamienię na akordeon 80-basowy z rejestrami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3437g.

Młoda krowę na wycieleniu, magiel domowy oraz platformę 5 ton sprzedam. Poznań, Opalenica 26. 3439g

Akordeon nowy 80-basowy, 3 rejestry sprzedam. Poznań, Szewska 9 m. 10. 3441g

Sprzedam dwie maciory i 20 ton obornika. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3446g.

Frak, kamizelkę białą w doskonałym stanie sprzedam. Poznań, Winogrody 147 m. 4. 3452g

Sprzedam motocykl DKW 250 ccm N. Z. Ratajczak. Poznań, Wojska Polskiego 73, od godz. 15-18. 3453g

Kuchnię gazową z piekarnikiem, radio Undine II nowe sprzedam. Poznań, Grochowska 21 m. 2. 3454g

Sprzedam młodego gajora i gęś — do dalszego chowu (duży gatunek). Poznań, Dolna Wilda 50. 3456g

Furtkę i słupki parkanowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3469g.

Prawidłą, prawidłką, kliny, obcasy, sprzedajemy. Poznań, Dominikańska 1. 3463g

Marchwi jadalnej „Amager” 5 ton sprzedam. Cena według umowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3464g.

Miedziane garnki różnej wielkości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3467g.

Kompletne urządzenie wytwórni drobnej galanterii obecnie czynnej sprzedam właściciel. Cena 140.000 zł. Oferty lub adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3468g.

Pianino — cena 5.500 zł sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3444g.

Akordeon 80-basowy, 5 rejestrowy, nowy sprzedam. Opalenica, Farna 3. 3445g

Pianino „Jähne” koncertowe (nagrządane złotymi medalami) sprzedam — cena 15.000 zł. Poznań, Bogusławskiego 18a m. 8. 3471g

Sprzedam sypialnię — jasny dąb. Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 24. 3474g

Rower męski nowy importowany sprzedam. Luboń, ul. Jagiełły 12. 3477g

Łóżeczko dziecięce drewniane sprzedam. Poznań, Słoneczna 16a m. 2. 3478g

Sprzedam rower męski. Poznań, Dąbrowskiego 115 m. 12. 3485g

Kołdry puchowe nowe sprzedam. Poznań, Śniadeckich 28, parter, prawo, od godz. 11-13. 3494g

Sprzedam wózek — auto koszykowe w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 7 m. 6. 3519g

Silnik „Diesel” wysoko- i średnio- i rozrusznikiem, 36 KM, typ O. K. sprzedam. Poznań, tel. 41-16. 3526g

Sprzedam dźwigary krótkie, słupki parkanowe. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3542g.

Komplet frez do gniazd zaworowych oraz uchwyt tokarski sprzedam. Poznań, Palacza 28 m. 2. 3546g

Sprzedam siatkę parkanową, 50 słupków żelaznych, 300 kg drutu kołczastego, 600 kg żelaza okragłego 20 mm, 4 dźwigary 18 NP, 3 m, 2 kg szelaku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3548g.

Lokal handlowy, nadający się na warsztat, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3263g.

Sprzedam krowę wysokocielną 4-letnią. Szymkowiak, Poznań, Wykopy 9. 3529g

Krowę i jałówkę wysokocielną sprzedam. Markiewicz, Piątkowo, pow. Poznań. 3555g

Maszynę trykotarską „Me da” sprzedam. Poznań, Zeylanda 9 m. 8. 3561g

Sprzedam twornik do samochodu DKW. Poznań, Winogrody, Sadowa 27 m. 4. 3565g

Westfalkę na węgiel sprzedam. Poznań, ul. Nowowiejskiego 25 m. 10. 3568g

Suknie taftowe i wełniane w dużym wyborze polecam. Poznań, Czerwonej Armii 59, w podwórzu. 3574g

Sprzedam młocarnię dużą, marki „Marshall”, motocykl 250 ccm, 4-takt. „ferrot” oraz komplet palników do spawania autogenicznego. Stefan Abram, Gołańcz, pow. Wągrowiec, tel. 54. 3578g

Wózek koszykowy z budką sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 26a m. 16. 3581g

Lokale

Lokal na przemysł 16 m² (peryferie) oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3187g.

W Szczecinie 2 pokoje z kuchnią, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3206g.

Zamienię samodzielny pokój willowy, słoneczny, osobne wejście, na pokój z kuchnią. Poznań, Saperka 37 m. 4. 3208g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3209g.

Oddam duży pokój na parterze na cichą pracę. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3213g.

Pokój z kuchnią, frontowe, I ptr. Jeżyce, zamienię na większe do I ptr. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3241g.

Samotny poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3244g.

Zamienię mieszkanie 2 1/2 pokoju z kuchnią komfortowe w Poznaniu oraz 2 pokoje z kuchnią Stargardzie Szczecińskim na 3 pokoje lub 2 mieszkania po pokoju z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3246g.

Spikerka poszukuje pokoju. Warunki dobre. Zgłoszenia: Polskie Radio, Północ, Berwińskiego 5 lub tel. 645-49. 3253g

Pokój zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3258g.

Duży pokój z kuchnią — 40 m², samodzielne (Śródmieście), zamienię na 1 1/2 włącznie 2 małe pokoiki z kuchnią, najchętniej w nowych blokach. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3260g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, lokalem handlowym, wysoka suterna, na 2 mieszkania samodzielne, 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, lub 3 pokoje z kuchnią samodzielne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3262g.

Lokal handlowy, nadający się na warsztat, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3263g.

Dwa lokale 42 m² suterennowe, przy ruchliwej ulicy, nadające się na warsztat, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3267g.

Samotny poszukuje pokoju umebłowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3277g.

Pokój z kuchnią w domu jednorodzinnym, z przynależnościami i ogrodem owocowym (Łazarz), zamienię na większe mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3280g.

2 pokojowe mieszkanie z przynależnościami do remontu poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3287g.

Zamienię pokój 22 m² z wspólną kuchnią, łazienką i przynależnościami, na 1-2 pokojowe z kuchnią samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3302g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3309g.

Zamienię pokój 14 m² na podobny lub większy. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3334g.

Skład w dzielnicy Łazarzkiej zamienię na samodzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3352g.

Zamienię pokój 30 m² bar dzo słoneczny, niekierujący w śródmieściu z przynależnościami na samodzielne: pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3355g.

Pilnie poszukuję pokoju do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3362g.

Duży pokój nadający się na lokal handlowy zamienię na pokój samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3369g.

Uczniowiec wynajmę wspólny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3378g.

Studentka poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3381g.

Student Politechniki poszukuje spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3389g.

Zamienię samodzielne pokój z kuchnią, łazienką, korytarzem, balkonem na dwa pokoje z kuchnią samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3394g.

Duży pokój z kuchnią, frontowy, parter, zamienię na większe. Dogodne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3395g.

2 pokoje z dużą kuchnią, 60 m², IV ptr., śródmieście, zamienię na podobne lub większe (nieco niżej). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3404g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, I ptr., samodzielne, zamienię na większe, samodzielne. Poznań, Kordeckiego 21 m. 4. 3405g

Na pracownię krawiecką poszukuję pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3413g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z wspólną kuchnią przy Parku Kasprzaka na 2 pokoje z kuchnią — samodzielnie. Peryferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3432g.

Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe
Poznań, ul. Przemysłowa 39
tel. 21-53 i 21-94
remontują fachowo i terminowo wszelkich typów
maszyny parowe, lokomobile, sprężarki, ciągniki spalinowe, wąskotorowe, kotły parowe oraz urządzenia pomocnicze do kotłów parowych jak: urządzenia do zmieszania wody, magistrale parowodowe, urządzenia zasilające, przegrzewacze pary i podgrzewacze wody oraz wszelkie prace wchodzące w zakres robót kotłarskich jak: boilery, zbiorniki, autoklawy, elewatory itp.
Poza tym przyjmujemy do obróbki mechanicznej prace tokarskie, frezarskie, szlifowanie wałów o długości tocenia 1000 i średnicy 160 mm. K729

Pokoju poszukuje student V-go roku medycyny (ewentualnie może udzielić korepetycji). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3451p.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielnie, na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3455g.

2 panienki pracujące poszukują pokoi samodzielnych. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3461g.

Zamienię duży słoneczny pokój — z wspólną kuchnią, przynależnościami, w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami. Warunki do omówienia. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3466g.

Zamienię pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką, samodzielnie (Łazarz) na dwa pokoje z kuchnią korytarzem samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3484g.

Poszukuję garażu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3487g.

Inteligentna, pracująca poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie od 1 marca br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3497g.

Dwa pokoje z kuchnią, nadające się na cichy przemysł, zamienię na podobne. Poznań, Drukarzka 16 m. 9. 3500g

Samodzielne 3 pokojowe mieszkanie z łazienką (Debiec) zamienię na 2 pokojowe, tylko samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3508g.

Duży pokój z kuchnią — samodzielnie (Wilda), zamienię na większe. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3517g.

2 pokojowe mieszkanie samodzielnie komfortowe, zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3525g.

Student poszukuje pokoju od marca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3528g.

Magister samotna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3531g.

Dwóch młodych panów poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3423g.

Nieruchomości
Wille, dom, domek, gospodarstwo kto ma zamiar sprzedać, dokładny opis i cenę przesyłać: Otręba, Jarcin, Kilińskiego 2. 2348g

Gospodarstwo 16 ha, ziemia pszenno-buraczana, zabudowania maszynowe, blisko Poznania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2865g.

Właściciel sprzedaje idealną połowę kamienicy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3090g.

Sprzedam 1 lub 2 1/2 ha z ziemią nadającą się do budowy w Stęszewie. Zgłoszenia: Stęszew, Poznań, skł. 1 m. 1. 3096g

Kupię od właściciela parcelę pod budowę willi w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3112g.

Właściciel sprzedaje parcelę pod budowę w okolicy Poznań — Zegrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3125g.

Parcele oparkowane z drzewkami oraz nieoparkowane, blisko lasu i jeziora, 9 km od Poznania, blisko stacji sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3151g.

Wzmem w dzierżawę willę 1-rodzinną z ogrodem w Poznaniu lub w innym mieście powiatowym. Posiadam do zamiany mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią — samodzielnie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3166g.

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Galanteryjników i Zabawkarzy
Hurtownia w Poznaniu, ul. Grobla 1b, tel. 514-15
POLECA
hurtowym i detalicznym przedsiębiorstwom uspołecznionym oraz sklepom prywatnym
ZABAWKI w asortymencie.
GALANTERIE z zakresu gospodarstwa domowego, artykułów szkolnych i biurowych, ozdobnych i dekoracyjnych itp.
Produkcja własna.
Hurtownia dysponuje wzorcownią. K687

Zguby
Dnia 3 bm. w Nowym Ratuszu pozostawiono nową parasolkę. Ucczliwego znalazcę wynagrodzę. Poznań, Urbanowska 22 m. 9. 3473g

Unieważniam zgubioną pieczęć „Dorożka Bagazowa 41, Marian Nowak, Poznań, Cienista 5”. 3506g

Zgubiono leg. szkolną nr 193898, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące — Wągrowiec. Stanisław Szuba, Wągrowiec, Krasieńskiego 10. 3594g

Dnia 3 bm. zgubiono szuflę szuflę. Proszę o zwrot. Poznań, Kadubka 3 m. 8. 3346g

Zgubiłam 4 lutego woreczek ze złotym mostkiem. Zwrot wynagrodzę. Poznań, Głogowska 82, mała brama. Jarmołowiczowa. 3413g

Różne
Pracownia galanterii i bielizny poleca duży wybór towaru do dalszej obróbki. Poznań, Wroniecka 24, tel. 505-68. 2599g

Igły do podnoszenia ości, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochońskiego 5, tel. 91-82. 3595g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazy, skracając bardzo wydatnie czas gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax” Poznań, Kochońskiego 5, tel. 91-82. 3596g

Współnika inteligentnego z gotówką do zaprowadzonej wytwórni poszukuję. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3331g.

Matrimonialne
Wdowiec lat 40, samotny, materialnie niezależny, przedsiębiorczy, posiadający nieruchomości, pozna zgrabną, miłą i sympatyczną pannę lub wdowę do lat 30. Powołane oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3313g.

Panna lat 29, przystojna, z wyższym wykształceniem, pozna kulturalnego pana do lat 35. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3339g.

Panna lat 28, z gospodarstwem, pozna pana z dobrym charakterem, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3339g.

3 panie na stanowiskach uczeni, kulturalne, gospodarne z braku znajomości pragną poznać panów na stałych stanowiskach, poważnie myślących, od lat 28-38. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3386g.

Lekarskie
Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-96, po południu tel. 522-43. 3479g

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 10. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat-redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 57-76; drukarnia (nocny) — 629-52
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-58, czynne od godz. 8-16.30; w soboty od godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-18

Uzyskali tytuły naukowe

Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał ostatnio **prof. dr Jan Adamski**, kierownik Katedry i Zakładu Mikrobiologii Akademii Medycznej w Poznaniu.

Lekarze medycyny: **Mieczysław Wender**, adiunkt Kliniki Neurologicznej oraz **Włodzisław Wanic**, starszy asystent II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, otrzymali stopień kandydata nauk medycznych.

Stanisław Wisłocki nadal I dyrygentem Filharmonii Poznańskiej

Jak się dowiadujemy — Stanisław Wisłocki, który pełnił przez 9 lat funkcję kierownika artystycznego Filharmonii, ustąpił z dniem 1 stycznia 1957 r. z tego stanowiska na własną prośbę z uwagi na poważne zajęcia w wyższym szkolnictwie muzycznym na terenie Warszawy i Poznania. W związku z tym kierownictwo artystyczne przejął kolegiąlnie Rada Artystyczna. Ob. Wisłocki pozostaje nadal na stanowisku I dyrygenta.

Bieżący program koncertów symfonicznych jest realizowany zgodnie z projektem planu repertuarowego, opracowanym przez ob. Stanisława Wisłockiego i zaakceptowanym przez Radę Artystyczną.

W CBWA 17 autorów — 80 fotografii

Podobnie jak plastycy, tak i członkowie Związku Polskich Artystów — Fotografików urządzają swe doroczne wystawy okręgowe. Na wystawie, której otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 17 bm., o godzinie 12 (CBWA — al. Marcinkowskiego 28) zobaczymy około 80 fotografii 17 autorów. Zwolennicy tej sztuki, znajdą dużo pięknych, artystycznie opracowanych tematów, takich jak: krajoznawstwo, architektura, świat roślinny i zwierzęcy.

Wystawa czynna będzie do dnia 5 marca br., w godzinach od 10 do 18, w niedzielę do 17.

Czekamy na odpowiedź

Łąki położone na prawym brzegu Warty, należące do Poznańskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu nawadniane są wodą ziemniaczaną (ścieki z fabryki), która wnet wysycha. Po jej zniknięciu pozostaje na ziemi gruba warstwa krochmalu, dochodząca czasami nawet do 40 cm grubości. Historia ta powtarza się od szeregu już lat, niszczy się przy tym tak poszukiwany na rynku krochmal, jak i drocogenną paszę. Jaka jest przyczyna tego marnotrawstwa, odpowie nam chyba dyr. PZPZ w Luboniu.

B. M.
nazwisko znane redakcji

Teatry

OPERA — g. 19 „Carmen”; POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 13.30 „Brat marnotrawny” i 19 „Złotych królów Madagaskaru” (Państw. Teatr z Gniezna); OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 — przedstawienie zamknięte.

Kina

APOLLO — g. 12-20 „Wrota piekieł” (japoński, 14 l.); BALTIC — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc.); MUZA — g. 10-14 „Anioł w górach” (czeski, 16-20 „Złoty zmierzch” (polski); RIALTO — g. 10 „Koncert na ekranie” (panorama), 11.30, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Sąd Boży” (franc.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Symulant” (dokum.), 11 i 12 „Ukarane łakomstwo” (bajki), 16-20 „Edward w opałach” (weg.); HURTNIK — g. 17 i 19 „Mąż dla A. Zaczęto” (włoski, 18 l.); PIAST — g. 17 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); ZNIECZ (Lubon) — g. 17 i 19 „Salto mortale” (NRF); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Wenecja”.



„Za miastem”. Ta ki tytuł nosi re-produktowane obok zdjęcie. Autorem jego jest red. Marian Kucharski, zdobywca II nagrody w bieżącej Wystawie Fotografii Artystycznej zorganizowanej przez poznańskie PTF. Nagrodę I zdobył Henryk Bielecki (a nie Gielecki, jak mylnie podano przy niedawno reproduktowanym zdjęciu „Miś”).

Na szlakach TBC

O szczupłej ilości mie'sc i problematycznej oszczędności

Puculowata, uśmiechnięta pielęgniarka zajrzała do kabiny.

— Pani z Szamarzewca, prawda?

— Ależ nie, z Poznania.

— Ach, tak — pielęgniarka nie wiadomo dlaczego ledwo hamowała śmiech. — Dawno tam Pani przebywała?

— Sześć dni.

— A, to się nie dziwię. Nie może Pani wiedzieć, że „Szamarzewo” to popularne określenie szpitala dla płucnych przy ul. Szamarzewskiego.

Rozmowa ta toczyła się niedawno przy rentgenie w Szpitalu Miejskim im. Strusia przy ul. Szkolnej, dokąd codziennie przywozi się kilku chorych z oddziału gruźlicy przy ul. Szamarzewskiego.

Trochę dziwni chorzy znajdują się w tym szpitalu. Niektórzy wyglądają tak doskonale, że nikt „na oko” nie do myśliby się, że ich organizm toczy walkę z poważną chorobą. Spacerują często po korytarzach, będących zresztą jedną salą rekreacyjną pacjentów. Sale są tak zastawione łózkami, że przestrzeń dla pacjenta ogranicza się zaledwie do łózka i nocnego stolika. Zwazwszy różnicowany stan zdrowia chorych oraz konieczność dłuższego pobytu (nieraz 3-4 miesięcznego) w szpitalu — potrzebna jest tutaj koniecznie świeżość. Kilku chorych prosiło o interwencję w tej sprawie i dlatego piszę.

Poznań w porównaniu z innymi miastami województwa jest mocno upośledzony w ilości łóżek przeznaczonych dla płucnych. Oddział gruźlicy Szpitala Miejskiego im. Strusia przy ul. Szamarzewskiego posiada zaledwie 110 łóżek. Poza tym 32 łózka mieszczą się w Klinice przy ul. Przybyszewskiego. To wszystko! Tymczasem np. Kraków posiada 600 łóżek, Szczecin 240, a przewidziany wskaźnik wynosi 1,1 proc. łóżek na 1000 mieszkańców. Wiadąc z tego ile należy zrobić w tej dziedzinie.

Rozmawiałam na ten temat z ordynatorem oddziału

kobiecego, dr. Radajewskim i dowiedziałam się o projekcie wybudowania tuż obok szpitala Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej z 80 łózkami. Jednocześnie należałoby przeprowadzić generalne zmiany w starym szpitalu, by dostosować go do nowoczesnych wymogów lecznictwa.

Ważnym elementem leczenia gruźlicy jest dobre odżywianie. Toteż w sanatoriach dla płucnych wartość

diety dziennej wynosi 20 zł. Dlaczego w ten sam sposób nie potraktowano szpitali dla płucnych, przydzielając 14 zł, nie wiadomo. Jeżeli przy tym pracownikom fizycznym potrąca się poważny procent ich zasiłku, (75%), maleją możliwości dożywiania się poza szpitalem. Są to problemy, które winny w najbliższym czasie znaleźć jakieś rozumne rozwiązanie gdyż oficjalny procent 1,9 zagruźliczenia społeczeństwa jest jak wykazały próbné badania w terenie, poważnie przekroczony. Gruźlica jest chorobą społeczną osłabiającą mocno nasze społeczeństwo. Oszczędność środków przeznaczonych dla jej leczenia jest oszczędnością fikcyjną, wyrządzającą więcej szkody niż pożytku.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Potrzeba 60 mln. zł kredytów

Spółdzielczość wybuduje 6 bloków mieszkalnych i 300 domków jednorodzinnych

Trudności z budową domków jednorodzinnych było nie mało. Przede wszystkim brak dostatecznej ilości materiałów budowlanych powodował częste przerwy w robotach. Mimo to kilka poznańskich spółdzielni oddało w ub. roku do użytku wiele izb.

W tym roku chętnych do budowy domków jednorodzinnych nie zabrakło. Wręcz przeciwnie. Osiemnaście spółdzielni, w tym kilkanaście nowych, ma zamiar rozpocząć budowę. A więc znacznie więcej niż w latach ubiegłych. W Poznaniu powstało sześć nowych spółdzielni, które wybudują 118 domków o 548 izbach. Budując — to pracownicy różnych zakładów, jak: Woj. Związku „Samopomoc Chłopska”, biura projek-

tów, Spółdzielni Pracy „Czystość” itp.

Oprócz budowy domków jednorodzinnych trzy spółdzielnie mieszkalniowe przystąpią w tym roku do budowy bloków. Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpocznie budowę 3 bloków przy al. Przybyszewskiego, Spółdzielnia „Blok” — jednego o 84 izbach i HCP o 240 izbach.

Aby jednak te wszystkie projekty zostały zrealizowane potrzeba 60 mln. zł kredytów. W porównaniu z ub. rokiem, w którym Poznań i Wielkopolska otrzymały około 22 milionów zł, zapotrzebowanie na kredyty prawie trzykrotnie wzrosło.

Obecnie Ekspozytura w Poznaniu oczekuje decyzji z Warszawy. Jeśli zaplanowane kredyty będą zatwierdzone, to naszemu miastu i woj. poznańskiemu przybędzie ponad 300 domków jednorodzinnych i 6 bloków mieszkaniowych. (an)

Informujemy...

XIX sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Nowe Miasto odbędzie się dzisiaj o godzinie 12, w szkole TPD przy ulicy Obrzyca 7/9 (Rataje). Tematem jej będzie informacja o przejmowaniu uprawnień z Prezydium MRN oraz powołanie komisji podatku dochodowego i obrotowego. DRN Stare Miasto organizuje XX sesję 15 bm. o godzinie 12 w sali posiedzeń Prezydium MRN. Na sesji złożone zostanie sprawozdanie finansowe z wykonania dochodów i wydatków za rok 1956.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje dwa ciekawe odczyty: dzisiaj o godzinie 18 pt. „Rozwój myślenia i mowy u dziecka” (doc. dr Stanisław Kowalski) oraz 15 bm. o godzinie 18 pt. „Czy możliwe jest leczenie stwardnienia tężnic” (doc. dr Adam Piskorz). Odczyty wygłoszone zostaną w sali XVII UAM przy al. Stalingradzkiej 1.

Okręgowy Komitet Organizacyjny dla reaktowania Związku Zawodowego Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych zawiadamia, że okręgową konferencję wyborczą odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 9 w świetlicy PZZ (ul. Ratajczaka 49).

Ze sportu

Cieężko wywalczone zwycięstwo pięściarzy polskich we Frankfurcie

Drugi mecz bokserów polskich w NRF zakończył się we Frankfurcie ciężko wywalczonym zwycięstwem nad reprezentacją Niemiec pld.-zach. — 11:9. Wtorkowe spotkanie dało Polakom poziomem od oficjalnego meczu w Dortmundzie. Polacy walczyli słabiej — wykazując oznaki przemęczenia. Brak im było przede wszystkim szybkości i kondycji, a poza tym natrafili tym razem na zespół niezwykle bojowy. — Niemcy byli słabsi technicznie, ale walczyli bardzo agresywnie. Zadawali wiele, nie zawsze celnych ciosów, co niestety — znalazło uznanie w oczach niemieckich sędziów, którzy w dwóch wypadkach wyraźnie skrzywdzili naszych pięściarzy. Dotyczy to walki: Justka — Braun i Drogosz — Gruss. W obu wypadkach Polacy uznani zostali za pokonanych — choć na ringu było inaczej.

W naszym zespole najlepiej walczyli: Walasek oraz Wojcie-

chowski. Walasek miał wprawdzie słabego przeciwnika, ale natomiast Wojciechowski zdobył się na piękny zryw, mimo że w I rundzie przeżywał ciężkie chwile. Po ciosie w żołądek — Polak był liczony, dotrwał jednak do gongu, a w następnych rundach uzyskał wyraźną przewagę, która przy stanie — 9:9 przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść naszej drużyny.

Mecz rozpoczął od wagi kuglucy, ponieważ w ostatniej chwili Basel odmówił startu i organizatorzy zostali bez reprezentanta. Na prośbę gospodarzy, walkę w wadze muszej rozegrano w dalszej kolejności, a tymczasem Niemcy ścigali z innego miasta rezerwowego Brauna, który wprost z pociągu stanął na ringu.

Wobec braku sędziego neutralnego, walki punktowało na zmianę dwóch sędziów niemieckich i jeden polski, a kiedy sędzia niemiecki prowadził walkę w ringu, punktowało dwóch Polaków i jeden Niemiec.

Wyniki walk (w kolejności ich rozegrania): w kuglucy — Adamski zremisował z Malchowem I; w piórkowej — Boczarzski wygrał z Malchowem II; w lekkiej — Paździor pokonał Ruthofa; w lekkopółśredniej — Milewski przegrał z 18-letnim Schulcem (walka miała przebieg raczej remisowy); w półśredniej publiczność wygrywała decyzję sędziów, przyznając zwycięstwo Grussowi nad Drogoszem; w wadze ciężkiej — Mańka wygrał z Lahrem (po tętnie zbudowany Niemiec walczył szybko, ale chaotycznie); w muszej — Justka przegrał z Braunem (jedna z najładniejszych walk tego wieczoru); w lekkopółśredniej — Walasek wygrał wysoko ze Schmidtem; w średniej — Czajęcki przegrał z Freytagiem; w półciężkiej — Wojciechowski zdecydował o zwycięstwie polskiej drużyny, wygrywając z Mildenbergem.

Mecz oglądało około 8 tysięcy widzów.

O nowy program Igrzysk Olimpijskich

Igrzyska Olimpijskie w Melbourne wykazały konieczność zmiany programu, który zdaniem członków MKOl jest zbyt przeładowany i winien zostać zredukowany. Ewentl. zmiany w programie mają obowiązywać już na Olimpiadzie w 1960 r. w Rzymie. Dogodne położenie terenu tych igrzysk, zapowiada już dzisiaj udział około 8 tysięcy sportowców.

Są więc tendencje do skrócenia z programu igrzysk konkurencji kolarskich i piłki nożnej, dyscyplin, w których w wybitnym stopniu zaangażowani są zawodowcy. Imprezy te nie są więc wykładnikiem poziomu najlepszych sportowców świata i osłabiają autorytet Olimpiad. Idzie dalej o ograniczenie w zdobywaniu medali w konkurencjach gimnastycznych, w których np. jeden zawodnik przy szczęśliwym zbiegu okoliczności może zdobyć aż... siedem medali. Proponowane są zmiany w konkurencjach strzeleckich, prawo startu tylko po dwóch, zamiast jak dotychczas trzech zawodników w konkurencjach lekkoatletycznych itp.

Oczywiście federacje sportowe niechętnie zgadzają się na zmiany, zwłaszcza na skrócenie pewnych dyscyplin w czołge z programu igrzysk. Z drugiej strony do programu ma wejść siatkówka, która zdobywa coraz więcej zwolenników.

W związku z tym MKOl rozpisał ankietę do swych członków (poszczególnych państw), celem przesłania swych uwag odnośnie zmiany programu do 1 kwietnia br.

Zrewidowanie programu i ewentl. ustalenie nowego wraz ze zmianami co do zdobywania medali w poszczególnych konkurencjach wielobojowych będzie przedmiotem obrad MKOl w czerwcu w Lozannie i we wrześniu w Sofii.

Czy „Bazar” ma rację bytu?

Mija już rok od chwili, gdy na terenie Poznania działać zaczęło Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej Artykułami Przemysłowymi „Bazar”. O celowości jego istnienia przekonaliśmy się tysiące kupujących, nie tylko z naszego województwa. Do Poznania przyjeżdżali nawet mieszkańcy z woj. białostockiego, aby w „Bazarze” dokonać zakupów. Nie dziwnego, gdyż zgodnie z założeniami MHW w „Bazarze” można nabyć towary przecenione, po wiele niższej cenie.

Zbliża się okres rozpoczęcia prac przygotowawczych do XXVI MTP, a wraz z nim data zamknięcia „Bazaru” w hali MTP. Czy istnieją możliwości wynalezienia zastępczych — a może stałych — punktów sprzedaży, które spełniałyby obecną rolę hali targowej? Jest kilka możliwości udostępnienia mieszkańcom Poznania zakupu towarów przecenionych przez otwarcie nowych

punktów sprzedaży, naturalnie wielobranżowych.

Potrzeby mieszkańców Grunwaldu zaspokoiłoby w pewnym stopniu ustawienie kilku stoisk „Bazaru” na „placyku u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Słonecznej. Wskazane byłoby ponadto otwarcie stoisk na poznańskich rynkach, gdzie odbywają się targi lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie, np. na nie zabudowanym placu przy ul. Kościelnej na Jeżycach.

Zagadnienie otwarcenia nowych punktów sprzedaży towarów przecenionych jest sprawą pilną wobec bliskiego terminu zamknięcia hali targowej, a także i dlatego, że „Bazar” otrzymał dalsze partie artykułów, będących już w przecenie. Spodziewany jest m. in. transport galanterii skórzananej i odzieżowej, tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych oraz wód kwiatowych i porcelany.

(V)

(X)